

## Ceny prenume

we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.20  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
Za granicą . . . . . zł. 8.—Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

15 gr.

# Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska  
KRAKÓW

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadstanie i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

## Pod znakiem chaosu.

=◎=

Przeprowadzona na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10. grudnia 1924 r. redukcja urzędników Wydziału Samorządowego dała ponowną sposobność do przekonania społeczeństwa, że nasze centralne władze administracyjne w sprawach zasadniczej wagi żeglują ciągle jeszcze pod znakiem chaosu. Powołane bowiem rozporządzenie, które w myśl pełnomocnictw, udzielonych przez Sejm rządowi, miało ograniczyć się „do reorganizacji Wydziału Samorządowego przez redukcję urzędników” poszło daleko poza te granice i popadło w drastyczną sprzeczność z ustawą z d. 30. stycznia 1920 r., którą zniesiono b. Wydział krajowy i wprowadzono w jego miejsce Tymcz. Wydział Samorządowy, gdyż zmienia sam ustrój tej władzy (cztery departamenty zamiast sześciu) i pozbawia ją szeregu najważniejszych agend (prawo układania budżetu i sporządzania zamknięć rachunkowych).

Jak dalece Rząd centralny nie orientuje się co do istoty i prawnego charakteru Wydziału Samorządowego, tego dowodem jest klasyczny zaiste komentarz do wymienionego rozporządzenia, umieszczony w numerze 13 urzędowego „Monitora Polskiego”. — Oto czytamy tam: „T. W. S., jako organ, mający spełniać funkcje autonomii krajowej, należący do władz wykonawczych, podległych Ministrowi spraw wewnętrznych, otrzymał suplement w postaci ciała, złożonego z sześciu członków”.

W tym krótkim ustępie są aż trzy grube błędy. Przedewszystkiem ów „suplement” nie składa się z sześciu członków, ale z sześciu członków i przewodniczącego, a więc razem z siedmiu, powtóre nie jest wcale „suplementem”, ale właśnie samem uosobieniem autonomii krajowej i istotnym jej organem, mającym dodany do pomocy personal urzędniczy, a wreszcie ani z ustawy z 30. stycznia 1920 r. ani z żadnej innej nie wynika, iżby T. W. S. miał podlegać jako władza drugiej instancji Ministrowi spraw wewnętrznych, natomiast jest rzeczą bezsporną, iż jest odpowiedzialny jedynie wobec Sejmu i Senatu, a jeśli faktycznie dzieje się inaczej, to jest to tylko jedno z wielu na nas praktykowanymi naruszeń norm ustawowych.

Także sama redukcja urzędników T. W. S. została pod naciskiem rządu centralnego przeprowadzona w tempie zbyt pośpiesznym, nierozsądnym i bez żadnych planów na przyszłość.

To samo bowiem rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 10-go grudnia 1924 r., które zarządziło redukcję urzędników, przewiduje przekazanie Wydziałowi Samorządowemu licznych nowych agend z dziedziny melioracji i spraw drogowych w zakresie nawet szerszym, niż ten, który miał dawny Wydział krajowy. W szczególności Ministerstwo robót publicznych zarządziło jeszcze w grudniu 1924 r. oddanie Wydziałowi Samorządowemu całego szeregu przedsiębiorstw melioracyjnych, a w cza-

## Pokorni słudzy międzynarodówki.

Sojusz „polskich” socjalistów z Gdańszczanami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (K) W Gdańsku odbyła się w poniedziałek konferencja socjalistów gdańskich z bawiacymi tam socjalistami polskimi Liebermannem i Żulawskim. Uchwalono co następuje:

Przedstawiciele P. P. S. z Warszawy i przedstawiciele S. P. D. w Gdańsku zebraли się dnia 26 stycznia 1925 r. na konferencji i ustaili swą zgodę w następujących sprawach:

1. Umowy między Polską a Gdań-

skiem winny być obustronnie szanowane w swem brzmieniu i duchu.

2. Wszelką akcję, która mogła zakłócić pokojowe i gospodarcze stosunki między obydwojma państwami zdecydowani jesteśmy stanowczo odeprzeć.

3. Jesteśmy też zdecydowani uczynić wszystko, co zakłócone obecnie stosunki między Polską a Gdańskiem może prowadzić do uzdrowienia i w tym celu oddziaływać na oba rządy.

## Nadzwyczajne przywileje dla Żydów.

Wagon sypialny dla areszta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo). Z powodu nowego zwrotu w sprawie Steigera pisze dzisiejsza „Gazeta Warszawska”:

„I znów oburzenie ogarnęło całą żydowską Polskę. Dzienniki żydowskie przedstawiają aresztowania ostatnie jako nowe prześladowanie narodowe. Posłowie żydowscy zabiegają u ministrów na wszystkie sposoby i — jak dają do zrozumienia pisma żydowskie — znajdują łaskawe przyjęcie u władz centralnych.”

„Nasz Przegląd” z dni ostatnich przepelniony jest wiadomościami o konferencjach posłów żydowskich z tym,

lub owym ministrem w tej sprawie, o naradach ministrów między sobą itd. Rząd wysłał podobno do Lwowa specjalnego delegata, by czuwał nad tą sprawą.

Aresztowanego w Warszawie Jaegera przewieziono do Lwowa wprawdzie do więzienia, ale w wagonie sypialnym w towarzystwie specjalnie delegowanego urzędnika ministerialnego, ze wszystkimi możliwymi, a raczej nie możliwymi udogodnieniami.”

„Żydzi zabiegają podobno o usunięcie ze Lwowa inspektora policji Lukomskiego, komisarza Kajdana i sędziego śledczego Rudki.

## Tajemnicze zniknięcie Trockiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (K) Londyńska „Morning Post” donosi z Petersburga, że Trocki zniknął nagle wraz z żoną i dziećmi i ukrywa się w nieznanym miej-

scowości. Rząd sowiecki wyznaczył wysoką nagrodę pieniężną za odnalezienie kryjówki Trockiego.

się najbliższym zostanie mu powierzony zarząd nie tylko dawnych dróg krajowych, ale nadto wszystkich dróg powiatowych i gminnych I. klasy o łącznej długości około 12.000 km. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że dawny Wydział krajowy administrował drogami krajowymi o długości tylko 3.000 km., to zwiększenie agend w tej dziedzinie jasno występuje.

Dla tych wszystkich agend przewiduje reskrypt Ministra spraw wewnętrznych jedynie dotychczasowy personal, który składa się z 13 inżynierów, melioracyjnych i czterech drogowych. Jest jednak rzeczą oczywistą, że z chwilą objęcia tych agend, co odnośnie do dróg powiatowych i gminnych ma nastąpić najdalej do 1. lipca 1925 Wydział Samorządowy będzie musiał obok przejęcia rządowego personalu techniczno - drogowego, zaangażować dla biura drogowego i melioracyjnego, odpowiedni personal dla za-

łatwiania spraw ściśle prawnych, rachunkowych i manipulacyjnych.

Konsekwencją zatem w gwałtownym tempie przeprowadzonej redukcji 97 sił urzędniczych będzie to, że Wydział Samorządowy zwolniwszy swoich rutynowanych i w pełni ukwalifikowanych pracowników, będzie musiał dla agend świeżo mu poruczonych przyjąć nowych pracowników, niewątpliwie tych kwalifikacyjnie nieposiadających.

Zapytać się godzi, czy to wszystko ma jakiś wogóle sens, czy jest celowe ze stanowiska racjonalnej administracji i czy leży w interesie publicznym?

W każdym razie tyle chaotycznych i nieracjonalnych zarządzeń na jednym tylko odcinku małopolskiego Wydziału Samorządowego smutne daje świadectwo polityce administracyjnej naszych władz centralnych.

J. Ł.

## Z DNIA.

BOJKOT GDAŃSZCZAN UCHWA-  
LONY PRZEZ SENAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (zo) Popołudniu obradował Senat — tak jak i Sejm, nad sprawą gdańską. Po wyczerpującym przemówieniu sen. Buzka uchwalono jednomyślnie: znane już czytelnikom naszym rezolucje natury gospodarczej.

Po sprawozdaniu ks. sen. Albrechta przyjęto w brzmieniu sejmowem ustawę o ratyfikacji konwencji niemieckiej w sprawie obywatelstwa i opcji.

Następne posiedzenie w środę, dn. 4 lutego, o godz. 4 popołudniu.

MAKUSZYŃSKI I PERZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (K) „Warszawianka” zaprzecza wiadomości, podanej wczoraj przez „Rzeczpospolitą” o wystąpieniu ze składu redakcji „Warszawianki” Makuszyńskiego i Perzyńskiego.

BANKRUCTWO NAJSTARSZEJ  
FIRMY ŁÓDZKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (K) Jak donoszą z Łodzi, ogłoszono tu upadłość Tow. Akc. Juliusz Heinzel, jednej z najstarszych firm przemysłu włókienniczego. Powodem upadku jest brak kapitału obrotowego na podtrzymanie produkcji i zanik kredytu. Pracę traci około 2000 robotników i wielu urzędników. Wierzytelności Tow. są bardzo wielkie. Między innymi wierzyicielem jest Bank Gospodarstwa Krajowego.

KONFISKATA

W Imieniu Rzeczypospolitej polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie, orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Słowo Polskie” Nr. 24 z dnia 25 stycznia 1925 pod tytułem: „Potworna gra żydowska” ustęp między słowami: do Sędziego śledczego... a: na koniec parę” w tymże artykule zdanie między słowami: Na ul. Batorego... a: Poszli dalej do zawiera znamiona występku z art. VII. i VIII. ust. z 17 grudnia 1862 uznał dokonaną w dniu 24 stycznia 1925 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopiisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par 21 ust. druk. 1862 Dz. pp. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

(podpis nieczytelny).

# „BALNAFTOWY”

## Nowy poseł Rzpltej w Moskwie.

Dziś, 23 stycznia o godzinie 14-tej poseł Kętrzyński złożył swe listy uwiarytelniające prezydentowi CIKA ZSRR. p. Kalininowi. Uroczystość odbyła się na Kremlu według przepisane- nego ceremoniału.

Poseł Kętrzyński wygłosił następujące przemówienie: „Panie Prezydencie, powołany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej na odpowiedzialne, a tak zaszczytne dla mnie stanowisko reprezentanta Polski przy Związku Socjalistycznych Republik Rad, pragnę przede wszystkim dać wyraz nadziei, że wytrwałe dążenia moje go rządu, zmierzające do utrwalenia podstaw pokoju na wschodzie Europy i rozwoju dobrych sąsiednich stosunków Polski i Z. S. R. R., zawsze znajdą wysokie zrozumienie i poparcie pana, panie prezydencie, zarówno jak i rządu związkowego. Nieustające rzeczne wysiłki obu naszych państw — zmierzające do odbudowy ich gospodarczego życia, stanowią najlepszą rekonię urzeczywistnienia tych dążeń. Geograficzne położenie i wspólna granica obu naszych krajów stwarzają szereg wspólnych interesów, których rozwój, oparty na trwałej i niewzruszonej podstawie zawartych traktatów przyczyni się niewątpliwie do umocnienia dobrego sąsiedzkiego współżycia Polski z ZSRR. Wierzę, że rozwój tych stosunków przyczyni się również w dużym stopniu do wzajemnego zbliżenia się i do stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania, bez której pozytywna i owocna współpraca narodów dla własnego ich dobra i dla użytku i postępu ludności całej wydaje mi się niemożliwa. Tą ideą ożywione rządy spełnią niewątpliwie swe wysokie zadanie nie tylko względem narodu, który reprezentują ale i względem wszystkich ludów świata, które po wielkich wypadkach ostatnich czasów pragną gorąco ostatecznego ułożenia się normalnych stosunków politycznych i gospodarczych, dla których kształtowanie się stosunków pomiędzy Polską a ZSRR. posiada niepoślednie znaczenie. Pozwolę sobie zapewnić pana, panie prezydencie, że ze swej strony dołożę pragnę w miarę sił i możliwości wszelkich starań i wysiłków w pracy nad osiągnięciem tych wzniosłych celów. Pragnę wstąpić na drogę prowadzącą do realizacji tego wielkiego dzieła, zaopatrzonej w zaufanie w moją dobrą wiarę i w wole, w ten kredyt moralny, który według głębokiego mego przekonania stanowi najcenniejszy dorobek kultury w dziedzinie stosunków pomiędzy ludźmi, a którego pozwolę sobie wierzyć, panie prezydencie, zarówno jak cały rząd ZSRR. mi nie poskapi. Mam zaszczyt niniejszem złożyć panu, panie prezydencie listy, które p. Prezydent Rzpltej polskiej zechciał akredytować mnie przy rządzie ZSRR., jako posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Prezydent Kalinin odpowiedział w następujący sposób:

Panie pośle, przyjmując od pana pismo Prezydenta Rzpltej polskiej akredytujące pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy centralnym Komitecie Wykonalnym ZSRR. chcę pana zapewnić, panie pośle, że dążenia rządu polskiego zmierzające do rozwoju dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy dwoma sąsiadującymi państwami znajdują u rządu związkowego należyte zrozumienie i całkowite poparcie. Wzajemne dążenia obu naszych państw do odbudowy ich dobrobytu gospodarczego, czego za sadniczą podstawą jest bezwzględne utrzymanie pokoju, niewątpliwie pomogą do umocnienia dobrego sąsiedzkiego współżycia ZSRR i Rzpltej polskiej.

## Największa Komedja światowej sławy Dama od Maksyma

W głównej roli uroczą PINA MENICHELLI i MARCEL LEVESQUE najlepszy komik Francji, znany z filmu „JUDEX”.  
Dziś w czwartek z powodu koncertu Gajdarowa ostatnie przedstawienie zaczyna się o godz. 6:40.

Mam niezłomną nadzieję, że przeszkody które w przeszłości utrudniały osiągnięcie tego wysokiego celu, będą w bliskim czasie ostatecznie usunięte i przedawnione i że stosunki gospodarcze między obu państwami będą się rozwijały w ramach lojalnie i ku obustronnej korzyści rozstrzyganych zagadnień naszych ogólnych wzajemnych stosunków.

Rad jestem, panie pośle, szczerym zamierzeniem pana oparcia swej przyszłej działalności skierowanej ku umocnieniu wzajemnych stosunków między dwoma sąsiadującymi państwami, na podstawach sąsiedzkiego współżycia i stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania. Mogę zapewnić pana, panie pośle, że w swej działalności, skierowanej do osiągnięcia tak wysokich celów może pan zawsze liczyć na moje

całkowite zaufanie, jak również i na zaufanie całego rządu ZSRR.

Po wręczeniu listów uwiarytelniających prezydent Kalinin udzielił posłowi Kętrzyńskiemu prywatnej audiencji. W uroczystości uczestniczyli następujący członkowie CIKA: pp. Enukidze sekr. prezydium CIKA p. Ter-Gabielan, p. Orachelaszwill, prezes rady komisarzy ludowych zakaukaskiej federacji oraz komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin. Prócz tych obecni byli z sekretariatu p. Kott, szef protokołu sekretariatu p. Fiorinski, dyr. departamentu prawno-ekonomicznego, p. Sabanin naczelnik wydziału polsko-bałtyckiego p. Szejn oraz referenci spraw polskich pp. Orłowi i Borkusiewicz. Posłowi Kętrzyńskiemu towarzyszyli członkowie poselstwa polskiego.

## Liga Narodów zamartwiona.

NIKT NIE MYŚLI POWAŻNIE O ROZBROJENIU.

Genewa. 28 stycznia (AW.) Liga Narodów opublikowała roczne sprawozdanie o postępach rozbrojenia w roku 1924. Z pracy tej wynika, iż w końcu r. 1924 znajdowało się 5 i pół miliona ludzi pod bronią. Z górą pół miliona marynarzy pełni służbę na statkach wojennych różnych państw. Liczba okrętów wojennych pierwszej klasy wynosi 84, większych i mniejszych

krażowników było 167, kontrtorpedowców z górą 1000, łodzi podwodnych 400. Flota powietrzna składa się z 4000 samolotów i balonów. Liczby te, jak dowodzi sprawozdanie bynajmniej nie wykazują tendencji do umniejszania i byłoby wielkim sukcesem Ligi Narodów gdyby w roku 1925 potrafiła utrzymać je na tym samym poziomie.

## Wywiad z Mussolinim.

OGRANICZANIE WPŁYWU PARLAMENTU. — DEMOKRATYZM JUŻ SIĘ PRZEŻYŁ.

Paryż. 28 stycznia (AW.) Mussolini przyjął korespondenta „Echo de Paris”. W rozmowie z nim m. i. zaznaczył, że polityka jego nie kieruje się przeciw parlamentaryzmowi, lecz zdążyła do ograniczenia wpływów parlamentu. Rady nadzorcze wielkich instytucji przemysłowych, Izby handlowe i związki zawodowe rozstrzygają częstokroć sprawy, które dorównują częstokroć swem znaczeniem społecz-

nem sorawom rozstrzyganym przez parlament. Zdaniem premiera włoskiego demokratyzm już się przeżył. Rzym starożytny doszedł do swej największej potęgi gdy z państwa demokratycznego zmienił się w państwo imperialistyczne.

Zapytany o termin nowych wyborów odpowiedział, że odbędą się one w każdym razie dopiero po ukończeniu procesu Matteottiego.

## NIEPOWODZENIE KANDYDATKI NA CAROWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia (zo). Amerykański komitet przyjęcia żony w. ks. Cyryla, pretendenta do tronu rosyjskiego spotkał się z odmową we wszystkich swych zabiegach skłonienia rządu waszyngtońskiego do okazania choćby w najmniejszej mierze oficjalnej kurtuazji gościowi. W księżnej nie przyjęto w Białym Domu, a nawet nie pozwolono przyjąć jej w poczekalni prezydenta, zarezerwowanej dla wybitnych gości zagranicznych.

## PROJEKT ZMIAN W PROTOKOLE GENEWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia (K) Z Londynu donoszą, że koła, zbliżone do Foreign Office wysunęły propozycję dokonania w protokole genewskim pewnych zmian, któreby umożliwiły jego przyjęcie w nowej formie. Zmiany dotyczą ideji wytycznych protokołu oraz klauzul o autonomizacji interwencji zbrojnej przeciw następnikowi. Protokół dopuściłby w zamian za to regionalne fakty, zaaprobowane przez Ligę Narodów, któreby o-

kreślały jasno zobowiązania poszczególnych mocarstw.

Wobec tego, że w praktyce oznaczałoby to zawarcie paktu anglo-francusko-belgijskiego, gwarantującego status quo na Zachodzie, a zachowującego desinteressement na Wschodzie, liczą się tu z tem, że Francja oraz jej sprzymierzeńcy sprzeciwią się dokonaniu powyższych zmian, jako mogących wywołać rozłam Ligi na poszczególne rywalizujące grupy.

## AMERYKA A HAAGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia. (K) Jak donoszą z Waszyngtonu kongres kościołów chrześcijańskich, liczących 30 milionów członków, powziął rezolucję, wzywającą prezydenta Coolidge'a, by Stany Zjednoczone przystąpiły do Trybunału rozjemczego w Haadze.

## Tragedja Domu Habsburgów

Przepych najstarszego w Europie domu panującego.

## NAPAD NA POLSKĄ PŁACÓWKĘ GRANICZNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia. (K) Na odcinku granicznym niedaleko Hoszczy (pow. rówieński) napadło zlenacka wczorajszej nocy na posterunek polski trzech konnych dywersantów, którzy dali do placówki szereg strzałów i ostrzeliwując się wrócili za kordon. Ranny został starszy szeregowiec Tomak. Przewieziono go do szpitala.

## PROCES O ZAMACH BOMBOWY W UNIWERSYTECIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia. (K) Dnia 3 lutego br. Sąd okręgowy będzie rozpatrywał sprawę o spowodowanie wybuchu bombowego w gmachu uniwersytetu w dniu 29 maja ub. r., kiedy to zdemolowany został lokal Bratniej Pomocy i śnierec poniósł prof. R. Orzecki.

## CHARAKTERYSTYCZNE BANKIETY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia. (zo) Wczoraj i dziś odbyły się w Warszawie dwa charakterystyczne bankiety. Bawiącego w Warszawie p. Avenola, zastępcę sekretarza generalnego Ligi Narodów podejmował wczoraj obładem p. Antoni Wieniawski. W obiedzie wzięły udział sfery bankowe i przemysłowe. Dziś dla p. Avenola wydał śniadanie p. Szymon Aszkenazy. Na śniadaniu obecny był minister spr. wojsk. gen. Sikorski.

## PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia. (K) „Kurier Poranny” dowiaduje się, że wiceminister Olpiński upadł wczoraj tak nieszczęśliwie na ulicy, że złamał nogę.

Warszawa. 28 stycznia. (K) „Echo W.” stwierdza, że w związku z sytuacją na Bałkanie p. Grabowski nie obejmie w centrali MSZ. kierownictwa wydziału prasowego, lecz wróci na swój posterunek dyplomatyczny.

## KONFERENCJA U PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia (zo). Na zaproszenie premiera Grabskiego posłowie Głabliński, Chociński i Zdzichowski odbyli z nim konferencję.

Wyłącznie tylko w Kinoteatrze „MARYSIENKA”  
Dziś i w dniu następnym potężny dramat z życia emigrantów żydowskich p. t.

## ŻYDZI W AMERYCE

reżyserji słynnego SYDNEJA GOLDWINA znanego z filmu „Wschód i Zachód”. n796

# 8 lutego Bal Studentek.

## WYPUSZCZENI Z BOLSZEWICKICH LOCHÓW?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia (zo). Dochodzą tu wiadomości, że w Moskwie został zwolniony z więzienia szereg księży, aresztowanych jeszcze w związku z procesem arcybiskupa Ciepłaka. Miano uwolnić księży Wasilewskiego, Iwanowa, Matulawisa, Ronkeiśsa, Rodkowskiego, Janukowicza, Małckiego i Trojde.

## NA POGRZEB ŚP. Z. SEYDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia (zo). Dziś wieczorem wyjechał szereg posłów do Poznania na pogrzeb śp. Z. Seydy. — Ze Związku Lud. - Narodowego wyjechał między in. pos. Kucharski, który będzie przemawiał imieniem prezydium klubu, posłowie Socha, Sokolnicki, Rzepecki, Marweg i Popowski.

## RADA SPOŻYWCÓW ZAWIESZA DZIAŁALNOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia (zo). Dziś odbyło się posiedzenie Rady Spożyców. Przewodził minister spraw wewnętrznych p. Ratajski. Rada po wysłuchaniu referatu pos. Iiskiego przyjęła jednomyślnie rezolucję referenta domagającą się od rządu przedłożenia planu, obejmującego całokształt spraw aprowizacji kraju. Gdy min. Ratajski oświadczył po przyjęciu wniosku, że istnieje zamiar przeniesienia uprawnień aprowizacyjnych z ministerstwa spraw wewnętrznych na ministerstwo skarbu, Rada Spożyców postanowiła zawiesić swoją działalność do ostatecznego ustalenia przez rząd jej właściwości i przynależności resortowej. Chodzi Radzie o to, czy będzie ona ciałem doradczym przy ministerstwie spraw wewnętrznych, czy też przy ministerstwie skarbu.

## SZKOŁY AKADEMICKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia (zo). Senacka komisja oświaty na posiedzeniu dzisiejszym uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do poddania rewizji ustawy o szkołach akademickich, oraz do zapewnienia szkołom akademickim należytej autonomii.

## Tragedja Domu Habsburgów

Dzieje Dworu owiane do dzisiaj wielką tajemnicą.

## PERSJA ZACZYNA ROKOWANIA Z POLSKĄ.

Warszawa. 28 stycznia (AW.) „Kur. Czerw.” donosi, że 6 lutego przybywa do Warszawy poseł republiki perskiej przy rządzie polskim, który rozpocznie z naszym rządem rokowania o zawarciu traktatu wieczystej przyjaźni, oraz układu handlowego.

## O TRAKTAT Z WĘGRAMI.

Warszawa. 28 stycznia (AW.) — „Rzeczpospolita” donosi, że naczelnik wydziału handlowego w min. przemysłu i h. p. Otton Węclawowicz wyjeżdża dziś wieczorem do Budapesztu celem porozumienia się w sprawie traktatu handlowego z Węgrami. Towarzyszyć mu będzie dr. Chodkiewicz, naczelnik wydziału w min. kolei.

NAJLEPSZE SZYFONY PRAWDZIWE  
 PIĘKNA I WĘBY NAJPIĘKNIEJSZA  
 BIELIZNA STOKCWA SPECJALNIE DO WYPRAW SŁUBNYCH  
 REZYNKI — CHUSTECZKI WYŁĄCZNIE Z FABRYK REGENHARTA I RAY.  
 POLSKA PO NAJNIŻSZYCH CENACH FABRYCANTCH  
 FIRMA JOZEF NOWAK PL. MARJAŃSKI 18.  
 W NAJLEPSZYM WYKONANIU i najgustowniejsza  
 GOTOWA BIELIZNA DAMSKA, MĘSKA I DLA DZIECI.  
 PANCZOCHY SKARPETKI I WSZELKIE TRYKOTARZE NAJWIĘKSZY WYBÓR.

## Sprawy gdańskie w Sejmie.

Jednomyślność wszystkich stronnictw polskich.

PPS. SPEŁNIA ROZKAZY MIĘDZYNARODÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 stycznia. (zo) Dzisiejsze obrady parlamentarne stały pod znakiem sprawy gdańskiej.

Przed posiedzeniem plenarnym Sejmu obradowała podkomisja sejmowa nad uzgodnieniem wspólnego wniosku stronnictw politycznych. Do wspólnie uchwalonej rezolucji nie przyłączyli się jedynie socjaliści, zapewniając zgłoszenie osobnego wniosku mniejszości. Ze stanowisko, odmienne od innych stronnictw politycznych zajmie PPS., było jasnym wobec ogłoszenia rano w „Robotniku” uchwały, powziętej dn. 26 bm. w Gdańsku, wspólnie przez przedstawicieli PPS. w Warszawie i SD. w Gdańsku. Uchwały te domagają się „obustronnego” szanowania umowy między Polską a Gdańskiem, mówią o pokojowych stosunkach między „obydwoma” państwami i o pokojowym oddziaływaniu na „obydwa” rządy.

Posiedzenie plenarne Sejmu rozpoczął p. marsz. Rataj pięknym i bardzo serdecznym przemówieniem poświęconym śp. Z. Seydzie.

Następnie ratyfikowano konwencję z Niemcami w sprawie obywatelstwa i opcji, poczem przystąpiono do omawiania sprawy gdańskiej.

Prezes komisji spraw zagr. pos. Dębski (Piaśt) po mocnym i rzeczowym przemówieniu przedstawił następującą rezolucję stronnictw politycznych aż do „Wyzwolenia” włącznie.

Z uwagi, że postanowienia traktatu wersalskiego, dotyczące Gdańska powstały z uznania rozległych potrzeb gospodarczych państwa polskiego, dla którego Gdańsk przy ujściu Wisły należący niemal w całości jej biegu do Rzplitej stanowi jedyny dostęp do morza i że postanowienia te mają wyłącznie na celu zabezpieczenie Polsce w całej pełni tego dostępu w zakresie wszelkich obecnych potrzeb, jakoteż i przyszłego rozwoju państwa polskiego, Sejm stwierdza:

I. że źródłem i określeniem polskich spraw państwowych są postanowienia traktatu wersalskiego;

II. że władze wolnego m. Gdańska przeciwstawiając ustawicznie i nieprawnie traktatowi wersalskiemu odmienne pojmowanie konwencji pary-

skiej umowy warszawskiej, orzeczeń wysokiego komisarza lub własne samowolne postępowania zmierzają stale do zwężenia praw przyznanych Polsce w traktacie wersalskim.

III. że wysuwając obecnie wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatu wersalskiego zupełnie dowolne pojęcie suwerenności państwa gdańskiego, starają się władze wolnego miasta Gdańska we wszystkich dziedzinach dostosować do tego pojęcia stan rzeczy i usiłować prawa przyznane Polsce w traktacie wersalskim,

IV. że takie już kilkuletnie stałe podkopywanie traktatu wersalskiego jest podważaniem podstaw pokoju, którego Polska, unikając ze swej strony wszelkich zaostrzeń i dążąc do załatwienia sporów przewidzianych w sposób pokojowy, nie chce naruszać i pragnie bronić się w jego prawnych podstawach,

wzywa rząd do podjęcia kroków, celem przeprowadzenia właściwego stanu rzeczy w całokształcie spraw polskich w Gdańsku, a tem samym istotnego zabezpieczenia Polsce dostępu do morza przez Gdańsk.

Po pos. Dębskim przemawiał, uzasadniając wniosek socjalistów pos. Niedziałkowski. Nasi socjaliści zawsze powtarzają, jak pacierz za panią matką niemieckie nauki, że wszystkie zatargi, to wynik wpływów nacjonalistycznych, a pokój powszechny dąby się utrzymać, gdyby się tylko proletariaty porozumiały. P. Niedziałkowski jest młody, powinienby dobrze pamiętać, jak w r. 1914 socjaliści niemieccy, jego towarzysze z entuzjazmem głosowali za krokami wojskowymi i wojną. Powtarza on jednak formułkę „pour le roi re Prussie”, a choć tego „roi” narazie niema, jest jednak tow. Ebert, którego rząd pilnie podtrzymuje ścisły związek z Gdańskiem i podburza nacjonalistów niemieckich Wolnego Miasta. Socjaliści nasi w dalszym ciągu wbrew nauce ostatnich dziesiątków lat idą myślowo i ideowo na pasku międzynarodówki, choćby międzynarodówka sprzeciwiała się dowozowi amunicji dla Polski, gdy nieprzyjaciół jest pod Warszawą, lub też zwracała całą siłę przeciw polskiemu dostępowi do morza, jak się to uwidoczniło pod-

czas ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie. Wierną zasadom międzynarodówki była też rezolucja, przedłożona przez p. Niedziałkowskiego.

Po pos. Niedziałkowskim przemawiał pos. Rudziński (Wyzwolenie). Zajął on w sprawie gdańskiej stanowisko zupełnie zgodne w zasadniczych liniach ze stanowiskiem innych stronnictw polskich, domagając się uszanowania praw Polski na podstawie traktatu wersalskiego, konwencji paryskiej i umowy warszawskiej.

Pos. Pluciński (ZLN.) jako b. Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku, doskonale znający stosunki i psychologię Gdańszczyzan — uzasadnił w obszernym przemówieniu nasze prawa, podkreślił trudności, jakie na każdym kroku robi nam senat gdański, wreszcie omówił powody obecnego sporu.

Następny z kolei przemawiał pos. Stroński Ostatni zabrał głos min. Skrzyński, poczem rezolucję większości przyjęto wszystkimi głosami z wyjątkiem PPS. i mniejszości narodowościowych. Wobec tak olbrzymiej większości p. marszałek nie poddawał już pod głosowanie wniosku P. P. S.

## Herbata RIEDLA

MIN. SKRZYŃSKI O GDAŃSKU.

Warszawa. 28 stycznia (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu złożył minister oświadczenie tej treści:

Przez usta przewodców stronnictw, ogromna większość tej złby wyraziła swoje oburzenie. Wypadki świeżo w pamięci będące, to oburzenie aż nadto uzasadniają. Rząd jest świadom powagi chwili i tej odpowiedzialności z jaką przyjdzie mu do rozwiązania tego problemu zmierzać i to pod wpływem nieubłaganej logiki zdarzeń, nieubłaganej logiki zła. Nie po to wszedłem na trybunę, żebym się miał rozwozić nad dalszą lub bezpośrednią przeszłością stosunków polsko - gdańskich ale raczej o bezpośredniej dalszej tychże stosunków przyszłości. Otóż dzisiaj niewątpliwie jasnym się stało dla wszystkich, że konieczną jest nowa sprężysta procedura, która wykaże albo skuteczność norm prawnych w życiu codziennym albo złą wiarę niezbitą. Stanowczo zmierzać będziemy do celu, który jest zlanie się tego specyficznego ducha wolnego miasta Gdańska z duchem traktatu wersalskiego. W tych słowach nie ma groźby. Jests tylko twierdzenie nad którym Senat wolnego m. Gdańska powinien się zastanowić, że wolność, nawet wolność wolnego m. Gdańska opierać się musi na prawie. Wolność wbrew prawu jest swawolą a z tą potrafi się zmierzyć majestat prawa i majestat Rzeczypospolitej.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

S. + p.

## Hilary Odzierzyński

emer. starszy inspektor P. K. P. zasnął w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 27 stycznia 1925 roku, przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 29 stycznia 1925 o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Listopada 1. 17 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd Krawnych, Przyjaciół i znajomych zaprasza w smutku pogrążona Rodzina.

776

DZIŚ 29/1 w sali kinoteatru „L E W” 1925 wystąpią jedyny raz

GAJDARÓW i GZÓWSKA

znalomici artyści filmowi.

Początek o godz. 9 wieczorem.

Reszta biletów do nabycia w magazynie nut B. Połonieckiego (ul. Klementyny Tańskiej).

## Przegląd prasy.

(r.) Obecny kierownik Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ., dr. Zawadzki wygłosił przy wręczeniu nagrody literackiej Stefanowi Żeromskiemu przemówienie, z którego wyjmujemy następujący ustęp:

Okres organizowania państwowości polskiej w odrodzonej ojczyźnie, wysuwający na czoło zadań Rządu sprawy polityczne i gospodarcze, ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie odzyskanie niepodległości w zniszczonym wojną kraju spowodowało, wśród wielu przejściowych, ujemnych objawów życia społecznego, wywołał też osłabienie tętna twórczości intelektualnej wogóle a artystyczno-literackiej w szczególności, w Polsce doby powojennej.

Niemalą, sądzę, rolę odegrał tu stan psychiczny i materialny ogółu w pierwszych latach tworzenia się nowego życia zbiorowego w nowych ramach: samodzielnego bytu narodowego po stuletniej zgórą niewoli.

Stan ten wyraził się między innymi w braku zainteresowania się literaturą ojczystą ze strony społeczeństwa i wynikających stąd na szkodę kultury narodowej coraz trudniejszych warunkach pracy pisarzy polskich.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które w stosunku do twórczości intelektualnej jest organem opieki nad nią Rządu, pragnąc zwrócić baczniejszą uwagę ogółu na wybitne objawy współczesnej twórczości literackiej, oraz poprzez ją materialnie, wyznaczyło nagrodę państwową, noszącą nazwę: Nagroda literacka Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Dobrze się stało, że z ust przedstawiciela najwyższej urzędowej instytucji, której w pierwszym rządzie powierzona jest piecza nad tworzeniem warunków dla rozwoju rzetelnej twórczości artystycznej polskiej — padły ważne słowa o osłabieniu tętna tej twórczości i wymienione zostały istotnie prawdziwe przyczyny „coraz trudniejszych warunków pracy pisarzy polskich“.

„Pisarzy polskich“!!!

Tak jest! P. Minister wypowiedział wielką prawdę. Uwagi p. Ministra uzupełnić należy jeszcze tylko stwierdzeniem, że warunki, które dla pracy „polskich pisarzy“ były „ciężkie“ — okazały się niezwykle dogodnie, sprzyjające „twórczości“ pisarzy „polsko-żydowskich“ w Polsce. Gdy najpiękniejszy kwiat młodzieży polskiej uniwersytec-

kiej, wśród której tyle wielkich i rzetelnych talentów pisarskich znajdowało się, kosila bezlitośnie śmierć na frontach w r. 1918, 1919 i 1920 — literaturę „polską“ zaczęli reprezentować pp. Tuwim, Słonimski, Wittain, Wasserzug, Winawer, Herz i komilitoni. Gdy polskich pisarzy niestać, niestety, na wydawanie stałego organu literackiego, żydzi skutecznie podjęli wydawnictwo „Wiadomości literackich“ (dobrze niewątpliwie redagowanych) organu — jak stwierdza lwowska „Chwila“ (z 28 bm.) —

„sympatyzującego z lewicą, wydawanego przez pisarzy z obozu lewicowego i grupę żydowskich asymilatorów i wychrzztów.

Oni dzisiaj „robią“ kulturę „polską“... Piękna inicjatywa Min. Oświaty, zmierzająca do materialnego poparcia twórczości polskiej — wobec powyższego stanu rzeczy — jest istotnie niezwykle aktualna i godna szczerego poklasku. Oby jednak wraz z pomocą materialną szła równoległe i czujna piecza nad czy stością polskiego wyrazu w sztuce, nad tworzeniem takich kulturalnych warunków, któreby sprzyjały rozwojowi polskiej indywidualności w sztuce, którą w tej chwili i w tych utworach, które świecą na półkach księgarskich żydowskimi nazwiskami, trudno nazwać polską. Jest to niestety tylko szafka... w Polsce, sztuka, która sobie Polskę, jako teren pasożytnictwa, zanieczyszczenia i eksploatacji obrała.

Czy Gdańsk jest państwem, czy nie jest?

Socjaliści nasi w tej „arcywątpliwiej“ sprawie niemożną się porozumieć. Lwowski „Dziennik Ludowy“ donosząc o rezolucjach konferencji socjalistów polskich z socjalistami gdańskimi, wymienia jedną z tych rezolucji:

„Wszelką agitację, która mogłaby zakłócić pokojowe i gospodarcze stosunki między obu państwami, zdecydowani jesteśmy stanowczo odepierać“.

A więc Gdańsk jest państwem w rozumieniu pp. Niedziałkowskiego i Żuławskiego.

Żyd natomiast, p. Perl, jest mniejszością od swych aryjskich przyjaciół politycznych w udzielaniu suwerenności Gdańskowi, gdyż na onegdajszej komisji spraw zagranicznych, jak doniosły wczorajsze pisma, wyraźnie stwierdził, że

„Gdańsk miastem suwerennem nie jest“

Rzecz charakterystyczna, że nawet uczeni niemieccy są odmiennego od pp. Niedziałkowskiego i Żuławskiego zdania. Oto wczorajsza „Gazeta Poranna“ cytując artykuł z wydawanego przez profesora uniwersytetu frankfurckiego „Wörterbuch des Völkerrechtes u. der Diplomatie“. W artykule poświęconym prawnopństwowemu stanowisku Gdańska, czytamy:

go ozdabia te bilety bankowe drobnymi krzyżkami.

Pokojowa jej, Julia, zawezwana do buduaru, wzięła obojętnie kopertę i przyrzekła oddać ją skrupulatnie osobie, która przyjdzie po nią o godzinie jedenastej.

O godzinie kwadrans na dwunastą Hilda, niespokojna, pociągnęła za dzwonek. Julia weszła do buduaru. Hilda zapytała ją tonem o ile możliwości swobodnym i naturalnym:

— A prawda, czy ów pan przybył po bilety na tombole, urządzone przez artystów rosyjskich?

— Tak jest, proszę panią, odpowiedziała Julia.

— A nic nie powiedział?

— Nic. Wziął kopertę i oddał się, nie otworzywszy nawet ust.

— Bardzo dobrze. Niech Julia nie zapomni przygotować mi na dziś wieczór suknię zieloną: pan zaprosił jednego ze swych przyjaciół na obiad.

— Dobrze, proszę panią.

Pan Bolirro wszedł do salonu. Uśmiech zadowolenia rozjaśniał jego ogorzałą twarz kondotjera w smokingu. Podał krzesło swemu przyjacielowi, panu Le Hautval, koledze z Klubu sportowego i rzekł do niego, nalewając mu wina do szklanki:

Po swem ukonstytuowaniu nie jest Gdańsk państwem suwerennym, lecz posiada ustrój państwa półsuwerennego i pozostaje pod protektorem Polski. Wynika to stąd, że kierownictwo spraw zagranicznych, najbardziej charakterystyczne znamie niezawisłości państwa, spoczywa w ręku Polski. Przy układach ma Gdańsk tylko głos doradczy... Polska reprezentowanie spraw zagranicznych Gdańska posiadała na mocy nie prawa własnego, lecz skutkiem zawartego traktatu, który przez liczne ograniczenia „samostojność“ i niezawisłość Gdańska ścięła do nieznacznej miary. Tego stamu rzeczy wcale nie zmienia prawo używania przez Gdańsk własnej flagi.

Naprawdę, bardzo to przykre, ale czy niepomogłoby to naszym ludzkościowym socjalistom, gdyby po naukę, jak bronić praw polskich w Gdańsku, udali się do niemieckich profesorów w Frankfurcie?!

O niemiłej „patriotycznym“ (jak gdański) pomysłu socjalistów, o którym pisaliśmy wczoraj, mianowicie o ich projekcie autonomii dla Wschodnich województw, pisze pos. Prószyński w „Gościu Krakowskim“:

Gdy już najzacieklejsi nawet wrogowie Polski za granicą dali sobie spokój z próbami narzucenia autonomii trzem wschodnim naszym województwom, chwyciła się tego partia socjalistyczna, zwąca się „polską“, rozszerzyła pomysł na 5 województw i wniosła wniosek do Sejmu. Jest oczywiście, że Sejm w Polsce nie dopuści do takiego jawnego przygotowania oderwania części państwa.

Nie ma potrzeby omawiać tych pomysłów. Idą one znacznie dalej, niż próby statutu, jaki chciał narzucić nasz wróg Lloyd George, a chcą państwo rozkawałkować na „autonomie“.

Socjaliści wybornie sprzęgli pomysły autonomiczne S. S. S. R. bolszewików z austriackimi ustrojami królów, tylko te głupstwa, niszczące całość państwa, wyolbrzymili jeszcze do niesłychanych rozmiarów. Taka „autonomia“ to wprost robota w celu oderwania się części polskiej od Polski, a na takie pomysły mógł się zdobyć tylko socjalista-bolszewik.

Właśnie przez takich Polaków, a nie przez Rusinów jest kwestja ruska zaogniona i niebezpieczna.

O słynnym konflikcie króla hiszpańskiego Alfonsa 13-go z głośnym republikańskim pisarzem Blasco Ibanezem pisze „Gazeta Warszawska“:

W zabawnej i przykłej sytuacji znajdował się od niejakiego czasu radykalny rząd francuski z powodu działalności sławnego pisarza hiszpańskiego, Blasco Ibaneza, od paru lat osiadłego we Francji.

— Mój drogi, moja żona spałnia się zawsze... chciej ją mieć za usprawiedliwioną.

— Jest to przywilej pięknych kobiet, że dają na siebie czekać odpowiedział żartobliwie pan Le Hautval... Gdy moja żona przybywa za wcześniej, przeczuwam zawsze jakieś nieszczeście i już z góry odczuwam z tego powodu wielki niepokój.

W tej właśnie chwili Hilda weszła do salonu. Twarz jej nie zdradzała niczem przeżytych niedawno wzruszeń. Powitała z wielką uprzejmością pana Le Hautval, którego uważała za przyjaciela bardzo miłego i gawędziła z nim swobodnie, podczas gdy pan zawezwany do telefonu, znikł w przyległym gabinecie.

— Moja droga przyjaciółko, rzekł wtedy pan Le Hautval, śmiejąc się, muszę panią prosić o przebaczenie.

— Z jakiego powodu?

— Oto wczoraj po południu wygrałem w klubie od męża pani pięćset luidorów. Było mi to zawsze nieco nieprzyjemnie, ponieważ zdawało mi się, że mąż pani jest z powodu przegranej kwoty zakłopotany. ...Wszak musiał pani o tem opowiadać?

— Nic mi o tem nie wspominał.

— W każdym razie nie potrzebujesz się pani tem niepokoić. Mąż pani za-

## Tragedja Domu Habsburgów

KRWAWA walki intrygi i miłości  
dworu.

Jak wiadomo Blasco Ibanez, który jest jednym z przywódców ruchu republikańskiego w Hiszpanji, ogłosił w Paryżu broszurę pt. „Alphonse XIII. demasque“ („Alfons XIII. zdemaskowany“), w której gwałtownie zaatakował króla Alfonsa, dowodząc konieczności pozbawienia go tronu.

Wskutek interwencji rządu hiszpańskiego, rząd p. Herriota'a był zmuszony wstrzymać postępowanie karne względem Blasco Ibaneza, istnieje bowiem we Francji ustawa (z roku 1884) na mocy której oszczercy obcych monarchów mogą być ukarani więzieniem od 3-ch miesięcy do 1 roku.

Sympatyzujący ideowo z autorem broszury lewicowy rząd francuski musiał go ścigać sądownie, ujęła się wszakże za Blasco Ibanezem opinia publiczna, i to opinia wcale nie lewicowa, zwalczająca rząd p. Herriota.

Pisma t zw. „reakcyjne“ broniły gorąco Blasco Ibaneza jako wypróbowanego przyjaciela Francji, który w czasie wojny, w germanofilskim przeważnie społeczeństwie hiszpańskim, prowadził energiczną propagandę na rzecz Francji.

Opinia francuska stanęła po stronie ściganego przez rząd autora broszury. Z fałszywej sytuacji wyprowadził rząd p. Herriota sam król Alfons, który cofnął oskarżenie i rzekł się prawa ścigania swego oszczercy.

Dziękował za to królowi premier francuski w dość zabawny sposób: „Dziękuję królowi hiszpańskiemu — mówił p. Herriot w parlamencie, na posiedzeniu 20 bm. — za ten osobisty dowód liberalizmu“. Gdzie Rzym, gdzie Krym!... Co wspólnego ma wspaniałomyślność z liberalizmem

### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Stwierdzam powtórnie, że protokół jednostronny przeciwko p. Z. Obrudowi nauce gimn. w Gródku Jagiellońskim — stał spisany formalnie na podstawie art. 8, 86, 8, 9, 71, 120 Polskiego Kodeksu Honorowego Wł. Bożewicza z p. Z. Obrud nie reagując honorowo na powyższy protokół, zostaje tem samem wykreślony ze społeczności ludzi honorowych wobec czego w dalszą polemikę wdawać się nie będę. n793

### Wiktor Malsburg

słuchacz praw.

placił mi dług ten w przeciągu dwudziestu czterech godzin, jak to czynią wszyscy ludzie honorowi.

Hilda zamyśliła się przez chwilę, poczem pochylając się ku panu Le Hautval, zapytała go z wahaniem:

— Czy nie przyczyniłbyś się pan, drogi przyjacielu, do pewnej składki na cele dobroczynne, częścią tej kwoty, którą wygrałeś w tak łatwy sposób?

— Ależ bez wątpienia! Pani wiesz, że pani życzenie jest dla mnie rozkazem.

Pan Le Hautval wydobyl już portfel z kieszeni.

— Proszę tylko o pięćdziesiąt luidorów na fundusz dla ociemniałych żołnierzy.

— Oto są.

Pan Le Hautval wydobyl z paczki, którą otrzymał od męża bilet tysiącfrankowy, podał go pani Hildzie i pocałował ją w rękę. Hilda bezmyślnie spojrzala na banknot... Nagle serce jej ścisnęło się... Zdawało się jej, że jakaś niewidzialna ręka ścisła gwałtownie jej skronie i że jakiś wielki owad brzęczy jej za uchem. albowiem spostrzegła w lewym rogu biletu cztery drobne krzyżyki, które wyrysowała tegoż samego dnia rano.

KONIEC.

## MESSALINA!

ofiara łakomstwa zmysłów, spychająca w przepaść dla swego zadowolenia setki ofiar.

MAURZYCY DEKOBRA.

## Honor małżeński.

Nowela.

Przełożył z francuskiego  
Leon Sternklar.

Nazajutrz rano wyjęła ze swej prywatnej szkatułki dziesięć biletów tyśiącfrankowych. Po głębokiej rozważce postanowiła zaniechać pierwotnej myśli nie zawiadamiac o tym wypadku komisarza policji swej dzielnicy. Sądziła, że lepiej jest przyjąć ofiarowaną jej propozycję. Gdyby ów lotr powtórzył swój czyn zbrodniczy ponownie, będzie zawsze jeszcze miała czas udać się o pomoc do reprezentantów władzy.

W chwili jednak, kiedy miała włożyć bilety bankowe do koperty, przyszło jej nagle na myśl zaopatrzyć je wszystkie w jakiś szczególny znak. Wyrysowała tedy na lewym rogu każdego biletu cztery małe krzyżyki, jeden obok drugiego. Uczyniła to bez żadnego wyraźnego zamiaru, wprost bezmyślnie i nie umiałaaby na odnośne pytanie dać żadnej odpowiedzi, dlatce

Z TEATRU NOWOŚCI.

## Radjo-dziewczyna.

Trudno ocenić Radjo - dziewczynę. Sąd może bowiem wypaść dodatnio lub ujemnie, zależnie od punktu widzenia. Jako produkt artystyczny nie podlega właściwie nowa operetka krytyce: treść karkołomna, muzyka przeciętna. Radjo - dziewczyna nie ma jednak wyższych aspiracji: pragnie tylko rozruszać publiczność i wynagrodzić jej długą podróż do Teatru Nowości. Czyni to z niefrasobliwym humorem i dlatego zasługuje na pobłażanie. Jakość tego humoru nie jest wprawdzie wyborowa, spełnia jednak swój cel: publiczność śmieje się i cieszy, a czy powód jest uzasadniony, to sprawa drugorzędna. Dziś tak trudno o zdrowy, szczerzy śmiech, że choćby z tego powodu nowa operetka może liczyć na trwałe powodzenie.

Treść? Nie próbuje jej streszczać. Autor libretta Hans Zerlett wymyślił szereg mniej lub więcej prawdopodobnych, a raczej i nieprawdopodobnych sytuacji, wprowadził dużo epizodów i jeszcze więcej życia i ruchu. Czego bo tam niema? Są radjo - aparaty i harem wschodni, kwasne mleko i szampan (dosłownie), narzeczona i żona w jednej osobie, fabrykant czekolady i muzyk fabrykujący kantaty; mówi się o gramofonach, lwach i tygrysach, a równocześnie wygłasza się poważne sentencje jak n. p. „kobieta nie ma logiki” itd. Gdy zaś to wszystko razem zacznie śpiewać, gadać i klócić się, powstaje taki piekielny hałas, że widz nie wie, co ma robić: uciekać czy zostać. Wybiera to ostatnie i zaczyna wtórować trochę oszalałym śmiechem. Cóż innego zresztą może czynić w myśl przysłowia: wlaź zęby między wrony, krakaj jak i one.

Muzyka Pawła Weinerja odpowiada akcji. Nie zdradza zbyt oryginalności ani pomysowości. Jest przeciętna, często rubaszna, naogół niejednolita. Obok momentów dobrych, są mniej udane, jeśli nie trywialne. Do plusów zaliczymy duet Tanna i Marianny z pierwszego aktu, wejście Roksany (użycie — niezbyt zresztą zręczne — pseudo - wschodnich motywów) i sekstet w drugim akcie. — Przeważa jak w najnowszych operetkach rytm parzysty, usuwając w cień potoczność i melodyjność walca. — Harmonizacja szablonowa, instrumentacja również zdawkowa nie odznaczają się dobrym smakiem. Wytworności jednak, wdzięku i artystyczne. go smaku nie należy doszukiwać się w „Radjo - dziewczynie”.

Przygotowano operetkę starannie (reżyser p. Tatrzański). Tempo żywe, forsowne załamywało się wprawdzie nieznacznie, ale należy położyć to na karb premiery.

Z wykonawców wymienię na pierwszym planie p. Rapacką, której wybitny talent zajaśniał w całej pełni. Miły i bezpretensjonalny jej głos brzmiał korzystnie i ujmująco. Głównym jednak atutem p. Rapackiej jest wdzięk, temperament i humor. Artystka ta wżywa się w swe role, czeluje szczególnie i dlatego słusznie wybija się na czoło zespołu Teatru Nowości.

Bardzo dobrą siłą jest również p. Rylska, którą słyszeliśmy po raz pierwszy. P. Rylska posiada miły, wystarczająco wyszkolony głos, wyraźną dykcję, bardzo dobre warunki zewnętrzne i nerw sceniczny, a więc wszystkie warunki korzystnego rozwoju.

P. Brzeska odtworzyła bardzo dobrze rolę Roksany, unikając szczęśliwie zbyt gwałtownego przejaskrawienia. Owa cyynie przyjmowano p. Kasprzowiczową, kapitalną jako Apostolę King, właścicielka Sanatorium „Nowy Raj”.

Właścicielem magazynu radjo i gramofonów był p. Ostrowski. Jego piękny głos mógłby przy dalszej pracy rozwinąć się jeszcze bardziej i sięgnąć po laury operowe. Bardzo dobrym był p. Sowiński, wesoły i miły „doradca muzyczny”. P. Bojanowski

stworzył udatną postać, p. Szosland był bez zarzutu, p. Kopczyński zasłużył również na wymienienie.

Dyrygował p. Seredyński. Początek pierwszego aktu chwiał się wprawdzie, a również orkiestra głużyła so-

listów, naogół jednak znać było staranne przygotowanie.

„Hockey” odtąńczony w drugim akcie przez męski balet z pp. Faliszewskim i Cesarskim na czele musiało bisować.

A. M.

JULJUSZ KLEINER.

## O sprowadzenie zwłok Słowackiego i Chopina.

Gdy serca polskie korzyły się w hołdzie i jednoczyły w miłości wobec wracających do ojczyzny zwłok Sienkiewicza — wizja cichego a bolesnego wyrzutu stawał może niejednemu przed oczyma duszy piękny, skromny i samotny grób na cmentarzu Montmartre, w którym daremnie oczekują wezwania do powrotu — prochy Słowackiego.

Wizja tem boleśniejszą się zdawała, iż ten, co za grobem dopiero spodziewał się zwycięstwa, marzył o takim przynajmniej powrocie, mówiąc o przodownikach narodu: „Umraǳy wygnani, to naród wysyła posłów — zapraszać, niech wróci mogiła” — błagając w zakończeniu poematu Dantyszkiego:

O Polsko! Polsko święta! bogobojna!  
Jeżeli kiedy jasna i spokojna,  
Obróciś Twoje rozwidnione oczy  
Na groby nasze...  
Polsko ty moja! gdy już nieprzytomni  
Będziemy — wspomnij Ty o nas! o  
[wspomnij!]

Przecież i jako mistyk wydzwiewkiem „Księcia Niezłomnego” czynił nagrodę pośmiertną, jakiej sam pragnął — „że powiozą... do kraju garstkę popiołów”.

Na lat kilka przed wojną dojrzał już plan sprowadzenia zwłok poety. Ale przekreśliło zamary słowo sprzeciwu, zamykające przed twórcą „Lilli Wenedy” i „Króla Ducha” bramy Wawelu. Wystąpiono wtedy z innemi pomysłami; trwało jednak poczucie, że mają one tylko zastąpić uniemożliwiony chwilowo hołd należny.

Może zresztą dobrze się stało, iż do wolnej dopiero Polski wróci po śmierci poety, którego duch rwał się ku tej przy-

szłej wolnej ojczyźnie. Do tej wszakże Polski wrócić musi — i to jak najszybciej.

Ale że o Wawel idzie, czekać należało, by słowo stanowcze padło z miasta, którego duszą jest żywa królewskość Wawelu.

Słowo to oczekiwane padło. Komitet organizacyjny dla sprowadzenia zwłok Słowackiego, jako spadkobierca dawnego komitetu, powziął w Krakowie uchwałę jednomyślną, że jedynym miejscem godnym wielkiego twórcy jest Wawel.

Choć według uchwały dalszej decyzja ma być pozostawiona Sejmowi i Senatowi, bo aktem woli narodu stać się winien ów hołd pośmiertny — sprawę należy uważać za rozstrzygniętą. Głos całego społeczeństwa niechaj otworzy Słowackiemu podwoje zamku królewskiego. A obowiązkiem opinii jest chwilę tę przyspieszyć.

Ale — czy nie zjawi się oczom naszym jeden jeszcze grób odległy? Na cmentarzu Pere Lachaise spoczywają zwłoki Chopina...

Ten, który mową, zrozumiałą dla świata całego, ale sercu polskiemu najzrozumialszą, wyraził treść narodową i wszechludzką Polski, był także z pokolenia modlących się „o grób dla kości naszych w ziemi naszej”.

Polska dzisiejsza, która już nie ma powodu równoważników bytu państwowego żądać od sztuki, ale tem silniej czuć powinna, czem są dla jej kultury i dla stanowiska jej światowego szczyty polskiej twórczości duchowej — honory królewskie niechaj odda Słowackiemu i Chopinowi.

Splaci tem dług względem nich — i względem siebie.

## Nauczanie przyrody.

Wobec zainteresowania się szerszych warstw nauką przyrodoznawstwa, udzielaną w naszych szkołach, zainteresowania, wywołanego zarzutami, iż podobno nieraz przy nauczaniu tych przedmiotów pod względem pedagogicznym nie dobrze się dzieje, przytaczamy poniżej okólnik Lwowskiego Kuratorium Szkolnego. Skierowany do dyrekcji gimnazjów i seminarjów nauczycielskich, oraz do inspektorów, zawiera w sprawach związanych z nauką przyrodoznawstwa wskazówki ogólne. Podkreślają jako jeden z celów nauki przyrodoznawstwa wszczepienie w młodzież ukończenia ojczystej przyrody i poszanowania, a zajęcia praktyczne, które z natury rzeczy stanowić muszą podstawę tej nauki, starają się sprowadzić do należytej miary:

„Zgodnie z programami naukowymi, winno nauczanie przyrodoznawstwa opierać się na spostrzeganiu zjawisk, przy możliwie największej samodzielności w pracy uczniów. Stąd oczywiście wynika jako naczelną postulat przebywanie z przyrodą i jej formami życiowymi, na wycieczkach, w pracowniach, w organizowaniu obserwacji itd. Prócz uzyskania wielkich korzyści z punktu widzenia rzeczowego celem tej nauki jest również budzenie umiłowania przyrody ojczystej i jej piękna, a przez to ukochanie kraju rodzinnego. Przy wszelkich więc zajęciach praktycznych, jakich nauczanie wymaga, winno nauczycielstwo w pierwszej linii świecić przykładem, iż przyrodę kocha i szanuje, a zatem na każdym kroku okazywać dbałość o zachowanie przyrody, jej piękna i wartości naukowej, a bezwzględnie

tepić u młodzieży wszelkie przejawy bezmyślnego niszczytelstwa, przerażającego się czasami wprost w barbarzyńską manję zabijania, niszczenia roślin i zwierząt.

Przykładowo zatem: należy wskazywać młodzieży należyłą miarę w czynieniu najrozmaitszego rodzaju zbiorów przyrodniczych, pouczyć ją, jakie formy roślinne i zwierzęce oraz w jakiej ilości może zbierać, przestrzec przed bezcelowością i szkodliwością kolekcjonerstwa. Wogóle na kolekcjonowanie pozwalać należy jedynie tym uczniom, którzy się do niego zabierają ze zrozumieniem i powagą, nie zaś dla zabicia czasu lub chwilowego pokazu. W tych wypadkach winien nadto nauczyciel udzielić wszelkich wskazówek zarówno co do kierunku, w którym zbierać należy, jak i co do sposobu zbierania, preparowania i przechowywania okazów tak, by zbiory były uprawiane naukowo i miały wartość naukową. Wypadki takie należy jednak traktować ściśle jako zupełnie wyjątkowe, którym towarzyszyć muszą odpowiednio trwale, a nie dorywcze zamiłowanie i uzdolnienie.

Natomiast z reguły winno się kolekcjonerstwo ograniczyć do najpospolitszych form, w danej okolicy obficie się pojawiających. Formy cenne ze względów naukowych, estetycznych lub utylitarnych cieszyć się powinny baczną opieką ze strony pp. nauczycieli, którzy do tego dzieła opieki wciągnąć i wpręgnąć zechcą własne młodzież.

Wraz z pp. nauczycielami przyrody zechce cały ogół nauczycielski stanowczo a wytrwale przeciwdziałać

## Tragedja Domu Habsburgów

REDUTY i zabawy artystyczne na tle prastarych zabytków.

manji strzelania zwierząt (np. ptaków) wybierania jaj ptasich, uszkodzenia drzew, krzewów, plantacji, trawników, — a we wszystkich dostrzeżonych wypadkach nie należy nigdy cofać się przed bezpośrednim zainteresowaniem, pouczeniem czy stosownym skarceniem.

W szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich winni panowie opiekunowie klasowi obowiązkową akcją w powyższym kierunku włączyć na stałe w program swej działalności.

Niemniej ze stanowiska kultury uczucia należy gorliwie zająć się wszystkim, co wkracza w omawianą dziedzinę. Szczególnie pp. nauczyciele biologii poświęca tej sprawie czujną uwagę, podnoszą się bowiem głosy, iż w pracowniach przyrodniczych wkracza się poza ramy programu i nie dość zwraca uwagi na powyższą stronę sprawy. Przedewszystkiem przypomina się, że biologia jest nauką o istotach żywych, nie zaś o trupach; o wiele skuteczniejszem utrwaleniem szczegółów lekcji jest skreślenie rysunku (zwłaszcza barwnego) samodzielnie oddającego formę pełną życia — choćby rysunek był naiwny i od artyzmu daleki — niż przyniesienie przez uczniów zwierząt, nieraz po przednio zamęczanych lub roślin powiędłych. Przy zabiegach unikać należy wszelkiego dręczenia; zabijanie choćby eterem czy chloroformem musi być dokonywane z poszanowaniem uczuć dzieci i skutecznie; hodowla zwierząt i roślin powinna być prowadzona w sposób racjonalny. Nie powinno zdarzać się, by skutkiem zaniedbań formy żywe ginęły dla braku pożywienia czy odmówienia im warunków niezbędnych do życia. Wypadki podobne, w których skutki niedbalstwa w ostatniej linii bądź co bądź nauczyciela, okazują się przed oczyma młodzieży w postaci zeszlętych płazów, ryb itp. nie śmia nigdy zdarzać się w szkole. Przeciwnie właśnie utrzymywanie w akwariach lub terariach żywych form zwierzęcych, oraz hodowla roślin dostarczają sumiennemu nauczycielowi - pedagogowi mnóstwa doskonałych sposobności dla wzbudzenia w umysłach i sercach młodzieży zajęcia się światem żywym, przyzwyyczajania do stałych świadczeń itd.

Wreszcie poleca się pp. nauczycielom odnośnie do przepisanych w programach sekcji zarówno zachowanie należytego taktu wobec młodzieży jak i ściśle przestrzeganie także i w tej właśnie dziedzinie zasady: non multa, sed multum. Wykraczanie zaś w ćwiczeniach praktycznych poza ramy programów przez dokonywanie jakichkolwiek zabiegów niedozwolonych musiałoby bezwzględnie pociągnąć za sobą konsekwencje karne”.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Podziękowanie

Złożony ciężką chorobą przez szereg tygodni zawdzięczam wybawienie mnie od niechybnej śmierci J. W. P. Dr. Adamowi Szabście, lekarzowi majorowi W. P. we Lwowie, składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękunki i życzę Mu, by przez długie lata działał w podobny sposób dla dobra cierpiących bliźnich.

792n  
Inż. Tadeusz Waligórski  
Drohobycz.

Od kaszlu i przeziębienia używaj  
pastylki NEO - VALDA

wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceut.  
B. KROGULECKI w Warszawie  
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

## Przed IV. Zjazdem.

Ważny a mało w środowisku lwowskim rozumiany obowiązek staje przed młodzieżą — wybory na Zjazd ogólny do Wilna.

W Warszawie i w innych naszych miastach uniwersyteckich wybory akademickie interesują żywo ogół studentów. Nawet do „Bratniej Pomocy” warszawskiej odbywają się wybory ceremonialne jak do Sejmu. We Lwowie jest to trochę nowość wobec dotychczasowego starego zwyczaju wybierania delegatów na wiecach. Obecnie pragnienie kompromisu z demokratyczną opozycją skłoniło wszystkich do przeprowadzenia wyborów z komisjami wyborczymi, z pięcioprzymiotnikowym głosowaniem przez cały dzień itd. Takie wybory to obowiązek może uciążliwszy niż głosowanie na wiecach, ale jest to dziś droga najodpowiedniejsza i młodzież lwowska musi nią pójść gremialnie.

W dniu 31 grudnia roku ubiegłego Naczelny Komitet rozbił wybory na IV Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej. Decyzję tę powzięto po długich, mozolnych rokowaniach z ówczesną opozycją i rozpisano wybory na zasadzie kompromisu, który ułatwił ugrupowaniom opozycyjnym zmianę dotychczasowego stanowiska.

Dwa przedewszystkiem punkty statutu uchwalonego przez III Zjazd lwowski stanowiły przedmiot niezadowolenia oponującej lewicy: 1) iż tylko student narodowości polskiej może być członkiem Związku Narodowego, oraz klauzula wyznaniowa pozostawiająca poza nawiasem żydów i 2) ordynacja wyborcza nie uwzględniająca w całej pełni zasady proporcjonalności (lista, która uzyskała trzy czwarte głosów otrzymywała wszystkie mandaty).

Naczelny Komitet po zapoznaniu się z poglądami i wątpliwościami opozycji rozważył je pod kątem zdecydowanego dążenia swego do osiągnięcia delimitatywnej i jednomyślnej zgody.

W tym też celu, aby uniknąć nieporozumień wydał interpretację odpowiedniego paragrafu statutu, w myśl której narodowość polską rozumieć na leży w znaczeniu narodowo-państwowym, czyli jako obywatelstwo polskie.

A dalej uczynił ustępstwo opozycyjnej lewicy, zmieniając ordynację wyborczą w taki sposób, iż zasada proporcjonalności znajduje w niej obecnie pełną realizację.

Jeden tylko z atakowanych punktów pozostał: uchwała o rozdziale młodzieży polskiej i mniejszości słowiańskich — od żydów. W tej zasadniczej kwestii Naczelny Komitet Akad. — zgodnie z wolą ogółu naszej młodzieży — pozostał nieustępliwie na raz zajętem stanowisku. Separacja żydów jest już i tak w życiu akademickim faktycznie dokonana przez rozdział stowarzyszeń chrześcijańskich od żydowskich i przez rzeczywistą przepaść duchową. Wprowadzenie ich do Związku byłoby więc cofnięciem naturalnego rozwoju stosunków — niezrozumiałem dla obu stron — zarówno polskiej, jak żydowskiej.

Ustępliwość, polityczny rozsadek i dobra wola ułatwienia osiągnięcia wspólnej platformy ze strony władz Związku nie pozostały bez echa i skutku po stronie opozycji. Organizacje młodzieży ludowej (we Lwowie „Posiew”) oraz O. M. N. postanowiły definitywnie wziąć udział w wyborach, a w ślad za tem, jak słyhać, powzięli tę samą decyzję socjaliści.

Zjazd IV ma się stać ostatecznym triumfem idei Związku Narodowego polskiej młodzieży.

Rzeczą naszą jest wszakże dbać, by skład osobowy Zjazdu zapewniał utrzymanie dotychczasowych zasad, na których Związek się opiera. Nikogo więc przy urnach wyborczych dnia 14 lutego zabraknąć nie może.

S. P.

TADEUSZ PISZCZKOWSKI.

## Idea walki z Niemcami.

(Według referatu wygłoszonego w „Młodzieży Wszechpolskiej”).

Od roku 963 osia dziejów polskich stała się walka z Niemcami. Nasze legendy bohaterskie prawie po w. XVII. odnoszą się niemal wyłącznie do granicy zachodniej. A więc obrona Głogowej, podanie o Skarbkę „Habdanku”, o Florjanie Szarym, o dwóch mieczach pod Grunwaldem, bohaterska obrona Olsztyna przez Kaspra Karlińskiego...

Uporczywość pochodu niemieckiego na wschód i metody walki wzbudziły w narodzie polskim nienawiść płynącą z poczucia doznanych krzywd. Lud na Kujawach śpiewa po dziś dzień starą piosenkę: „Pod Głuszynem pod Płowcami biliśmy się z Krzyżakami. A jak jeszcze doczekamy będziemy bić się z Prusakami”.

W początkach swego istnienia musiała się już Polska przeciwstawić dwóm idcom zachodniego sąsiada — idei cesarstwa rzymskiego i idei marchii brandenburskiej.

Idea cesarstwa rzymskiego, podjęta po Frankach przez Ottona I. narzucała cesarza Niemiec na świeckiego zwierzchnika chrześcijaństwa.

Hasło marchii brandenburskiej rzucone w tym samym czasie przez margrabiego Gerona brzmiało „Drang nach Osten”, a niosło zagładę ludom słowiańskim.

Mieszko I. przyjmując chrzest uznał zwierzchnictwo cesarstwa, zwrócił się natomiast przeciwko marchii brandenburskiej i pokonał ją chwilowo, chociaż nie zniszczyłszy ułatwił na razie swoim następcom walkę z cesarstwem.

Przeciwstawiając się cesarstwu za pierwszych Bolesławów nie występowała Polska przeciw samej idei cesarstwa, którą podobnie jak inne państwa średniowieczne w dużej mierze uznawała, zwracała się tylko przeciw rozczleniom cesarzy, którzy z tytułu królów niemieckich mieszały się w wewnętrzne sprawy Polski i Słowiańszczyzny.

Z tej walki z cesarstwem wyszła Polska zwycięsko, tak, że od XIV. w. stosunek jej do cesarstwa przybiera zwykły charakter dyplomatyczny. Natomiast musi Polska ponownie walczyć z ideą marchii brandenburskiej kontynuowaną przez Krzyżaków, 200 letnia walka o wybrzeża bałtyckie zostaje wspólnymi siłami Polski, Litwy i Rusi a nawet Czech (Żiżka w r. 1410 i Czerwonka w wojnie trzynastoletniej) zakończona klęską i upadkiem zakonu.

Mimo to skutkiem indolencji Zygmunta I. odżywa hasło marchii brandenburskiej w Prusiech, które stały się w r. 1525 królestwem lennem, a które od r. 1620 łączy się z Brandenburgią. Odtąd dają elektorowie do zerwania stosunku lennego i do oderwania od Polski zachodnich prowincji — drogą podziału Polski. W wojnach szwedzkich uzyskują swój pierwszy postulat w traktatach welawskim i bydgoskim. Polityka elektorów ma teraz dwa cele: 1-o obalenie idei cesarstwa w Niemczech, i 2-o zabór zachodnich prowincji polskich, przedewszystkiem Prus Zachodnich. Pierwszym krokiem naprzód było tu nadanie przez cesa-

rza Karola VI. elektorowi tytułu królewskiego. Uragając Polskę, w której posiadaniu były Prusy Królewskie, koronował się Fryderyk Wilhelm w r. 1728 królem pruskim.

Fryderyk II. w całej pełni urzeczywistnił ideę marchii brandenburskiej. Cesarstwu zapłacił za jego dobrodziejstwa zaborem Śląska. Polsce projektem rozbioru. Wkrótce po jego śmierci, ale z jego posiewu na gruzach państwa polskiego zakwitły „południowe” i „południowo-wschodnie” Prusy — a pod ciężarem ciosów Napoleona runęło — toczone oddawna pruską chorobą cesarstwo rzymskie.

Wojna światowa zburzyła wszystko to, co tak mądrze przez 200 lat budował duch Fryderyka II., oddaliła Rosję od Niemiec i przywróciła niepodległość państwom słowiańskim: Polsce, Czechom i Jugosławii.

Nie został jednak rozwiązany problem niemiecki, gdyż Niemcy nie pobyli doszczętnie, a żyjące duchem marchii brandenburskiej dyszą zemstą i odwetem. Niemcy nie mogą, jak twierdzi np. profesor berliński, Vogel (Das neue Europa) — wydać swej mniejszości w Polsce na zagładę, nie mogą znieść korytarza gdańskiego ani w ogóle obecnego ustalenia wschodniej granicy, nie mogą zrzec się zbioru kar tofli w Poznańskim i Prus Zachodnich oraz węgla górnośląskiego.

Ponieważ Polska ma swoje bardziej uzasadnione prawa — przeto jasne jest, że spór polsko-niemiecki nie da się łatwo załagodzić.

Nad rozwiązaniem problemu niemieckiego lamali sobie od dawna głowy politycy europejscy. Francuzi wysunęli w czasie wojny hasło „diviser l'Allemagne”, a następnie starali się wykorzystać separatyzmy nadreński i południowo-niemiecki oraz postawili zasadę, że Austria nie może być złączona z Niemcami.

Przeciwko temu programowi wystąpił niedawno R. Dmowski („Jak odbudowano Polskę”), wykazując jego krótkowzroczność. Dmowski wystąpił z twierdzeniem, że połączenie Austrii z Niemcami spotęguje w Rzeszy żywioł katolicki i południowo-niemiecki — który będzie mógł wziąć górę nad niebezpiecznym dla narodowej racji stanu w Europie duchem pruskim. Nie w podziale lecz w zjednoczeniu Niemców widzi Dmowski rozwiązanie problemu niemieckiego.

Niemniej jakkolwiek rozwiązanie problemu niemieckiego jest możliwe, to jednak zanim ono kiedyś nastąpi, biorąc pod uwagę obecne nastroje w Niemczech — stwierdzić należy, że wobec sprzecznych interesów wojna polsko-niemiecka nie jest wykluczona. To też musi się Polska do niej przygotować, organizując ewentualne powstanie Polaków w Niemczech, na Śląsku i w Prusiech Wschodnich, zawiązując przymierza z innymi zagrożonymi przez Niemcy państwami, w pierwszym rzędzie z Czechami, oraz pracując nad stworzeniem potężnej armii. Tylko wielki wysiłek narodu polskiego — równy tamtemu z przed 500 lat, może zgotować nowy Grunwald!

Dlatego też działalność delegacji lwowskiej szła w kierunku zmiany ustroju władz Związku jakoteż jego siedziby. Spotkała się jednak z tak daleko idącym sprzeciwem Warszawy, że z zamierzeń tych dla dobra Związku zrezygnować musiała. Okazało się, że gdy po fatalnej gospodarce w Domu Zdrowia w Zakopanem, która doprowadziła tę wielkiego dla młodzieży znaczenia placówkę wprost do ruiny, oddano Dom Radzie Naczelnej, zdołała ona w krótkim czasie przeprowadzić zupełny remont budynku i — gospodarki, otwierając Dom z powrotem dla użytku młodzieży. Teren kolonji nadmorskiej w Gdyni, nabyty ostatnio przez marynarkę polską, zdołano obecnie odzyskać. Zarząd zaś kolonji oddano Bratniej Pomocy Poznańskiej. Wybory władz Związku dały wynik następujący: Przewodniczącym Związku obrano kol. Danielewicz (Warszawa), zastępcami Ks. Białeckiego (Poznań) i kol. Kotyżę (Kraków). Delegatami młodzieży do Rady Naczelnej obrano: kol. Danielewicz (Warszawa), Ks. Białeckiego (Poznań) i kol. Montaibettiego (Lwów). Referat Domu Zdrowia w Zakopanem objął kol. Vincenz (Lwów).

**Akad. Koło TSL.** W związku z poruszeniem w „Sprawach akademickich” zagadnieniem pracy społecznej młodzieży wyższych uczelni oraz utworzeniem Ak. Koła TSL., zgłosił Związek Studentów Wyzd. Fil. UJK. przez swych przedstawicieli kol. Zdziśława Pazure i Zbigniewa Hornunga gotowość uczestniczenia w organizacji i pracy AKTSL. Sądzymy, że piękny ten przykład spowoduje i inne stowarzyszenia młodzieży do zainteresowania się sprawą AKTSL. Informacji udziela kol. Lachowski w środy i piątki od godz. 7—8 wiecz. w lokalu „Czytelnia Akad.”.

**Z „Odrodzenia”.** Poznański „Akademik” podaje następujące wiadomości: Kol. ks. Adam Białcki, prezes Bratniej Pomocy Stud. Uniw. Poznańskiego i wybitny członek „Odrodzenia”, rozesłał do wszystkich poznańskich organizacji akademickich poniższe pismo:

„Niniejszem komunikuję Szanownym Kolegom, iż z powodu poważnych niedostatków osób stojących na czele organizacji „Odrodzenie” oraz z powodu nie solidaryzowania się z pewnymi uchwałami Rady Naczelnej „Odrodzenia”, jakoteż z powodu pewnych zastrzeżeń organizacji co do mego wwiązdu na kilka tygodni zagranicę w celach naukowych („Odrodzenie” wypowiedziało się, iż za czas mojej nieobecności nie chce odpowiadać za sprawy „Bratniej Pomocy”, na co się nie zgodziłem) — występuję z powyższej organizacji.

Z koleżeńskim pozdrowieniem  
(—) Ks. A. Białcki”.

Jak się dowiadujemy, wybitny członek „Odrodzenia”, członek Rady Naczelnej tejże organizacji i współredaktor „Prądu”, kol. Jerzy Lubowicki, zgłosił wystąpienie z „Odrodzenia”.

**Bal Studentek.** Dowiadujemy się, że tegoroczny „Bal Studentek” zapowiada się wprost świetnie. Przewyższy on pod każdym względem najlepsze nawet tradycje zabaw akademickich. Przygotowania prowadzone energicznie przez nasze zabiegliwe, miłe Koleżanki i Komitet Pań dają gwarancję wytwornej a żywej zabawy, dobrowego towarzystwa i wyśmienitego buffetu. 8 lutego „cały Lwów” powinien się znaleźć w salach Kasyna Oficerskiego.

## Kronika.

**Zjazd Związku Bratnich Pomocy.** W czasie od 23—25 listopada ub. r. odbył się w Poznaniu zjazd Związku Bratnich Pomocy, w których Lwów wziął udział przez delegację, reprezentującą wszystkie nasze towarzystwa samopomocowe. Zjazd ten wykazał wielkie braki w sprawności działania prezydium Związku i na tem

też tle powstała różnica zdań w łonie poszczególnych delegacji. Lwów przyzwyczajony do pracy realnej wystąpił bardzo ostro przeciw całemu szeregowi zaniedbań ze strony Związku, jak Dom Zdrowia w Zakopanem, kolonja nadmorska, a zwłaszcza w sprawie opłat, zakończoną niezbyt pomyślnymi dla młodzieży wynikami.

POPIERAJMY CELF TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

SPRAWY RUSKIE.

Co piszą...

Szkół za mało, czy... za wiele? — Tworzenie „Zachodniej Ukrainy” nazywa „Dilo” błędem. — „Przez dziurkę od klucza”. — Który polski dziennik jest obiektywny.

W numerze „Dila” z 25 bm., autor artykułu pt. „Wykonawczy rozporządzenie do szkolnego zakonu dla kresów” (Rozporządzenie wykonawcze dla organizacji kresowego szkolnictwa) skarży się, że Rusini mają za mało szkół ruskich itd., równocześnie jednak podaje, że na terenie województw wschodnich istnieje kilka seminariów państwowych utrakwistycznych i dwa ukraińskie, ale w suti rzeczy wsi wony je polskimi szkołami po duchu, mowi, składają uczyteliw i uczniw” (ale w gruncie rzeczy wszystkie one są polskimi szkołami, bo panie w nich duch polski, mowa, mają nauczycieli i uczniów Polaków). Przecieramy oczy ze zdumienia; jak to? Rusini narzekają od kilkunastu lat na ucisk polski, na łamach „Dila” i innych ruskich gazet, skarżą się że mają za mało szkół, chociaż prawie każda niemal wieś ruska ma szkołę ruską, istnieje w obrębie Państwa polskiego kilkanaście szkół ruskich średnich państwowych, a nawet tworzy się uniwersytet dla nich w Krakowie (kiedy półtora miliona Polaków na etnograficznie polskim terytorjum Śląska Opolskiego, Warmii, Mazurów i Powiśla pod zaborem niemieckim ma zaledwie dwadzieścia kilka szkół ludowych a ani jednej średniej, choćby prywatnej) a jednocześnie przyznają sami, że uczniami seminariów nauczycielskich utrakwistycznych i ruskich są Polacy. Z tego więc wynika, że Polacy w swoim państwie mają za mało seminariów, skoro są zmuszeni uczęszczać do ruskich, a więc nie Rusinom, ale nam dzieje się krzywda. Czy nie byłoby zatem wskazanem zamienić je na polskie, aby nie ruszczyły Polaków?

Ciekawe światło rzuca na przebieg i proces tworzenia się „Zachodniej Ukrainy” dr. Dmytro Lewicki na łamach „Dila”.

Po pierwsze przyznaje autor, że było błędem wielkim marzenie galicyjskich polityków ruskich o utworzeniu z Galicji wsch. i części Wołynia samoistnego państwa. Gdyby nawet sprzymierzone mocarstwa utworzyły galicyjskie, czyli galic-wołyńskie państwo, to taki twór byłby słabym surogatem państwowym. Nie mając dostępu do morza, otoczone z wszystkich stron wrogami, mogłoby ono istnieć tylko pod obcym protektoratem a więc musiałoby być zależne i służyć terenem eksploatacji dla swych protektorów”.

Wywodzi dalej dr. Lewicki, że akt złączenia z nadnieprzańską Ukrainą powinien przypominać Rusinom te pomyłki w zagranicznej polityce, jakie oni popełnili naszej historii, kiedy zwracali się to w jedną, to w drugą stronę” Dalej mówi, że ludzie dobrej woli już w chwili ogłoszenia aktu złączenia obawiali się niebezpieczeństwa dla tegoż w tem, że niektórzy przewodcy ruskiego narodu, stawszy się losem szczęścia przewodcami jego, odnosili się do tego aktu nieszczerze”.

Za najtrafniejszy moment uważa autor artykułu partykularyzm ruskich polityków. I pisze dalej: „To samo odbiło się fatalnie i w Paryżu podczas konferencji wersalskiej; nasza delegacja w Paryżu rozbiła się na dwie części i zamiast powołać się na prawo samowyznaczenia ukr. narodu i domagać się dla niego jednego państwa, nasi delegaci do magali się dwóch państw, jednego nadnieprzańskiego, drugiego galicyjskiego, przyczem pierwsi przejawiali chęć wejścia w sojusz z Polską, Galicjanie zaś z Rosją”.

Trudowicki organ w żaden sposób nie może strawić, że „Słowo Polskie” ośmieliła się przedstawiać ich obecne kon-

**MESSALINA**  
Wywołała na obu półkulach wielkie zainteresowanie publiczności i entuzjastyczne pochwały 8/6

S. † P.

Włodzimierz Luba-Radzimiński

syn Zygmunta i Anieli z Czosnowskich

Sodalis Marianus,

ziemiauin kresowy porucznik rezerwy W. P., Sędzia Honorowy Sądu Okręgowego w Łucku, ur. 4 pażdziernika 1871 r. w Potourowie na Wołyniu

zmarł 27-go stycznia 1925 r. opatrzony św. Sakramentami we Lwowie.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z krypty przy kościele OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski w piątek dnia 30 stycznia o godzinie 11 przed południem.

Na obrzęd ten zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, żona, dzieci, rodzice i rodzeństwo.

Osobnych uwiadomeń rozsyłać się nie będzie.

szachty z Sowdepją i każde ich pociągnięcia wyciąga na światło dzienne. W artykule „Przez dziurkę od klucza” narzeka „Dilo”, że za dawnych czasów ruską kwestję w polskich pismach referowali Rusini takiej marki jak Iwan Franko, Michał Pawlik, Dr. Szczurat i inni, którzy chociaż odmiennie, jednak zawsze traktowali tę sprawę poważnie. Obecnie artykuły w sprawach ruskich są w dziennikach polskich zaprawione wyłącznie szpiegowskim sosem.

Bardzo dobrze rozumiemy, że prawda w oczy kole, i że nie jest przyjemnem demaskowaniem ich porachunków osobliwych i taktyki zalecanej przez Komintern Prawda, że ruskie sprawy referowali dawniej w polskich dziennikach ich własni partyjnicy, ale czasy te, kiedy nie znano jeszcze Kominternu i Sowdepji, niestety, już minęły.

Twierdzenie „Dila”, że każdy publiczista powinien być obeznanym z instrukcjami Kominternu, nie jest na miejscu, gdyż co innego wykonywać instrukcje, a co innego je znać. A nawet i w tym wypadku instrukcje Kominternu — jak wiadomo nawet laikowi — są tajne i dostępne tylko zaufanym ludziom z pod znaku III. internacjonalu, a zaufania tego publicyści nasi... nie mają.

Ze „Dziennik Ludowy” jest od nas „obiektywniejszy” na punkcie Rusinów, nie dziwny się wcale, gdyż grupa polityczna, która go wydaje i tak nadto zabiega o przyjaźń i głosy ruskie, czego dowodem choćby jej projekt o autonomii dla Kresów, jakoteż zorganizowanie ruskiej partji socjalistycznej z Antonim Czerneckim na czele (notabene jako filij P. P. S.) przy poparciu materialnym PPS., jednak pod ruskim szyldem.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 29 stycznia 1925.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Pan Dyrektor”.  
Piątek generalna próba z „Wesela Figara” Mozarta.  
Sobota o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek”.  
O godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara” opera Mozarta (premiera).  
Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek”. — O godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara”.

TEATR MAŁY.

Czwartek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowski, reż. Zytecki).  
Piątek „Świt, dzień i noc” (z pp. Debicka i Orzechowski, reż. Orzechowski).  
Sobota „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowski, reż. Zytecki).  
Niedziela „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińska i Hierowski, reż. Zytecki).

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Radio-dziewczyna”.  
Piątek „Radio-dziewczyna”.  
Sobota „Radio-dziewczyna”.  
Niedziela „Hrabina Marica”.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa I. Wysockiego, K. Mackiewicza, Z. Radzińskiego i M. Wodzikiej, otwarta od godz. 10—3.

— „Wesele Figara”. Ukończono już niemal wszystkie przygotowania do sobotniej premiery arcydzieła Mozarta; obecnie kapelmistrz Lehrer i reżyser Lewicki opracowują jeszcze codziennie szczegóły. Każdemu muzykalnemu człowiekowi wiadomo, ile trudności nastęrczała specjalnie ta opera, to też nie dziwnego, że tak długo do niej się przygotowywano i że włożono w nią aż tyle trudu. Na specjalne podkreślenie zasługuje olbrzymia praca kapelmistrza Lehrera, oddanego całą duszą jak zawsze stronie muzycznej, reżyser zaś Lewicki miał nie małe zadanie wydobycia z zespołu żywiołu komicznego. Sobotnią premiera będzie więc istotnie niezwykła i bardzo piękna. Już dziś rozpoczęły kasy sprzedaż biletów.

— Przedłużenie abonamentu styczniowego. W dniach 2, 3 i 4 lutego będzie można realizować we wszystkich teatrach resztę biletów abonamentowych za styczeń.

— Abonament lutowy. Mi siac ten jak już raz zaznaczyliśmy, będzie niezwykle ożywiony pod względem repertuaru, dlatego też abonament lutowy jest bardzo ko-

rzystny. Zresztą abonament ten nie potrzebuje już reklamy, gdyż tysiące osób korzysta z niego skwapliwie, przekonawszy się, jaką jest olbrzymią niską. Dziś istotnie nawet bardzo niezamożny człowiek może dzięki abonamentowi uczęszczać do teatrów kilka razy miesięcznie. Idzie tylko o to, by abonenci, w własnym dobrze zrozumianym interesie, nabywali jak najwcześniej te biletów, a nie w kilka dni po rozpoczęciu miesiąca, gdyż sami na tem tracą i narażają się na wystawanie przed okienkiem kasowym. Cała manipulacja z biletami została już tak ułożona, że każdy, bez wyjątku, bez trudu, może dostać żądane miejsce. Instytucje i związki oraz urzędy, celem skrócenia manipulacji, winny podać spis abonentów, a tego samego dnia otrzymają poszczególne biletów. Abonament lutowy, jak poprzednie, będzie napewno w krótkim czasie rozsprzedany.

— „Świt, dzień i noc”. Teatr Mały w sztuce tej znalazł wielką atrakcję, czego najlepszym dowodem niesłabnące zainteresowanie. Dwie obsady tj. Łozińska i Hierowski oraz Debicka i Orzechowski, dwu reżyserów: Zytecki i Orzechowski, oraz dwu dekoratorów: Balk i Stahl — to istotnie, jak się okazało, eksperyment doskonały i godny widzenia. Szlachetna rywalizacja artystów, niezmiernie ciekawa dla widza, daje nam poznać indywidualne ich wartości i z pięknego dzieła Niccodemiego stworzyła jakby dwie odrębne sztuki, granę koncertowo i wystawione przesłuchanie. To też „Świt, dzień i noc” utrzyma się jeszcze długo na repertuarze Teatru Małego.

— Lwowskie Tow. Lekarskie. II. Posiedzenie naukowe Lw. Tow. Lek. odbędzie się w piątek, 30 bm., o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład: Prym. Dr. Ziemiński: „Wspomnienie o śp. Edwardzie Sawickim wraz ze nieniem o śp. Edwardzie Sawickim wraz z rzutem oka na najdawniejsze dzieje Szpitala Oddziału wewnętrznego III. i na powstanie Zakładu Kulparkowskiego”.

— Polskie Towarzystwo emerytów państwowych, wódw I sierot, ul. Pańska 11. zaprasza członków swoich, tudzież emerytów cywilnych i wojskowych na wiec informacyjny, który odbędzie się 1 lutego br. w sali ratuszowej miasta Lwowa o godz. 10.30 przed poł. — Prezes Choledecki, mp., sekretarz Falszewski, mp.

— Wychowankowie Bursy im. Dekerta we Lwowie odegrają w poniedziałek, 2-go lutego br., o godz. 6 wiecz. w sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej 23 „Jasełka nowe” w 3 obrazach Mariana Hipolita.

Tragedja  
Domu Habsburgów

Zakulisowe intrygi kamaryli Dworskiej.

— Wiec sędziów i prokuratorów odbędzie się dnia 1 lutego br. o godz. 10 przed południem w sali małej Sądu okręgowego karnego przy ul. Batorego. Porządek dzienny: Sprawa nominacji p. Kirsta sędzią apelacyjnym we Lwowie”.

— Zwykle miesięczne zebranie członków Rady sieroci Dz. IV. odbędzie się we wtorek, 3 lutego br., punktualnie o godz. 6 w., jak zwyczajnie w męskiej szkole św. Antoniego przy ul. Głowińskiego.

— Dzisiejszy występ Gajdarowa i Gzowskiej zapowiada się niezwykle interesująco. Znakomici artyści wystąpią w sali kinoteatru „Lew” o godz. 9 wieczór z bardzo bogatym i urozmaiconym programem. Reszta pozostałych biletów do nabycia w magazynie nut B. Połoniczkiego (ul. Klemantyny Tańskiej).

— Dyrekcja Prywatnego Zakładu im. K. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) przyjmie na drugie półrocze po kilku uczniów do szkoły powszechnej i do niższych klas gimnazjalnych. Informacji udziela Dyrekcja w godzinach urzędowych od 13-tej do 14-tej godz. 719

— Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna w ciągu roku 1924 włączyła do lwowskiej sieci telefonicznej 1461 nowych abonentów. W tym okresie czasu odmówiło się od dalszego korzystania z telefonów 103 abonentów, zatem czyste zwiększenie się liczby abonentów wyniosło w tym roku 1358, a ogólna liczba włączonych do lwowskiej sieci telefonicznej aparatów w dniu 31-go grudnia 1924 r. doszła do liczby 3877

Na rok 1925 postanowionem zostało ułożenie nowej podziemnej kanalizacji cementowej dla powiększenia sieci kablowej, jak również i powiększenie stacji centralnej w ten sposób, aby pojemność tejże doszła do liczby 8000 numerów. 535

— Komunikat. Kurs sanitarny Czerwonego Krzyża dla przygotowania rezerw wojennych rozpocznie się 16 lutego 1925. Zgłoszenia Czerwony Krzyż, ul. Bielowskiego 6. I. p. od 11 do 12. 780

— Drugie posiedzenie Pań Gospodyń „Balu Studentek” odbędzie się we czwartek, 29 bm. o godz. 5 w sali „Czytelnia Akademicka”, Łozińskiego 7. 788

— Dla obrony interesów ubezpieczonych na życie lub renty w krajowych i zagranicznych Towarzystwach, zaprasza podpisane biuro wszystkich posiadaczy polie asekuracyjnych celem przedsięwzięcia odpowiednich kroków realizacji praw, wynikających z tychże ubezpieczeń i zarazem uprasza się o przyniesienie, zaś z prowincji o przysłanie odnośnych polic. Konicznem jest rychłe i liczne zgłoszenie się do podpisanego biura.

Biuro asekuracyjne  
ROBERT GREBEL  
Lwów, Asnyka 3. Telef. 583 i 62.  
Przyjmuje od 4 do 7 popoł.

— „Rehabilitacja pani Hańskiej”. Staraniem Zjednoczenia Chrześc. Towarz. Kobietych we Lwowie pod przewodnictwem ks. Andrzejowej Lubomirskiej odbędzie się prelekcja znanego pisarza St. Wasylewskiego na powyższy temat. Dzień i miejsce prelekcji podamy jutro.

— Ze Związku Ludowo-Narodowego. Poruszona na ostatnim zebraniu dyskusyjnym Związku Lud.-Narodowego pierwszorzędnej doniosłości sprawa samowystarczalności gospodarczej i jej stosunek do nacjonalizmu — wywołała ogromne zainteresowanie, ujawnione w rozpoczęciu niezwykle ożywionej dyskusji, której oczywiście niepodobna było w jednym wieczorze wyczerpać. Dalszy jej ciąg odłożono wiec do najbliższego zebrania, które odbędzie się jutro w piątek 30 bm., o godz. 7 wiecz., w sali ZLN. (Pańska 11). Zagaja dyskusję p. Tadeusz Bertoni. Nielega wątpliwości, że wszyscy uczestnicy poprzedniego zebrania zejdą się jutro, aby w dyskusji tej wziąć udział. Zwłaszcza udział wszystkich, interesujących się bliżej zagadnieniami gospodarczymi bardzo jest pożądanym.

— W rocznicę śmierci Jana Kilińskiego. Wczoraj jako w 106-stą rocznicę zgonu pułk. Jana Kilińskiego odbyło się w kościele katedralnym staraniem szewców lwowskich żałobne nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. Mołdych. Na chórze orkiestra 26 pp. odegrała kilka utworów żałobnych, zaś p. Głowacka odśpiewała kilka pieśni. W nabożeństwie silnie

## Tragedja Domu Habsburgów

Bijące swą potęgą i wspaniałością reprezentacyjne bale w Burgu i Sclöbrunnie.

reprezentowana była wojskowość z gen. Lindem i pułk. Haudeckiem na czele, dalej Rada m., Tow. strzeleckie, „Gwiazda”, „Skała”, korporacje i stowarzyszenia.

— **Koło detalistów** Stowarzyszenia Kupców Polskich Oddział wschodnio-Małopolski we Lwowie odbyło w d. wczorajszym pod przewodnictwem p. Stanisława Wrońskiego posiedzenie na którym omówiono szereg spraw aktualnych dla handlu a przedewszystkiem zajęto się ustaleniem stosunku obrotów z I-szego półrocza 1924 do obrotów z II-go półrocza 1924 w poszczególnych branżach handlowych. — W końcu wysłuchano referatu p. Grollego w sprawie rozbudzenia ruchu budowlanego poczem po dyskusji postanowiono sprawę poruszoną przez referenta omówić na pełniejszym zebraniu przy współdziałaniu reprezentantów banków i przedstawicieli Sejmu. Na sekretarza Koła powołano p. Jana Schramę.

— **Żart.** Jakiś młody osobnik, składając datki na samolot, nadużył nazwiska prof. Stanisława Przeździeckiego — jako rzekomego ofiarodawcy — i dyrektora IV gimnazjum dra Śmiałka, jako rzekomego zaproszonego do składki przez prof. Przeździeckiego. Oba nazwiska ukazały się we wczorajszej liście składek bez wiedzy i woli prof. Przeździeckiego, który złożył składkę wraz z innymi panami z grona profesorskiego, lecz z wczorajszym datkiem nic niema wspólnego, jak stwierdziliśmy po dokładnym zbadaniu sprawy.

— **Rozszerzenie pl. Cłowego.** Znanne są każdemu Lwówianinowi obrzyście mury otaczające rudę Izby skarbowej na pl. Cłowym. Za murami znajduje się obszerne podwórze, które w czasie gdy w gmachu tym znajdowała się składownia tytoniu miało jeszcze rację bytu, dziś zaś jest zupełnie bez użytku. I oto powstał bardzo racjonalny zamiar usunięcia tych murów, a natomiast nadania koszarowemu budynkowi Izby skarbowej jakiegoś europejskiego wyglądu. W ten sposób nikty dotąd pl. Cłowy zostałby prawie dwa razy powiększony, otrzymałby piękny skwer, miasto otrzymałoby jedno „pluco” więcej, a strona ta bardzo ruchliwa piękniejszy wygląd. Zyskałby na tem również kościół Klarysek schowany dziś za murem. Spodziewać się należy, że kompetentne sfery poprą zamierzenia miasta w tym kierunku, zwłaszcza, że i kredyt na ten cel znalazłby się łatwo. A niechby ten dawny urząd celny przybrał raz jakąś piękniejszą szatę, bo dziś to niby klasztor, a więcej kryminal.

==

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym usiłowała pozbawić się życia żona urzędnika H. B. Chorej, która wypila znaczną ilość jodyny, pospieszyla z pomocą Pogotowie Ratunkowe.

— **Na jakie sposoby biorą się lwowscy złodzieje?!** Lwowscy złodzieje w pomysłach ograbiania cudzego dobra są wprost niewyczerpani. Świadczy o tem choćby wczorajszy nowy epizod ich pomysłowości. Oto do Lwowa pociągami ze Złoczowa przyjechała wczoraj wieczorem na dworzec „Podzamcze” żona kupca tamtejszego, Szyfra Weiser. Przybyła po zakupno towarów, a woreczek z pieniędzmi ukryła pod stanikiem. Zawierał on 138 dolarów i 995 zł. Kupcowa pieszo udała się z dworca w stronę miasta i gdy przechodziła ul. Żółkiewską, zauważyła jakichś dwóch osobników, którzy szli przed nią. Po chwili jeden z nich opuścił na chodnik mały pakuneczek, obok którego przeszła Weiserowa dalej, jakiś natomiast trzeci osobnik, który wszedł za nią,

## KARAWANA

LA MŁODZIEŻY NA PIERWSZY PROGRAM CENY ZNIŻONE.

Pokaz cudów natury z życia egzotycznych ludów.

Z SALI SĄDOWEJ.

### Członkowie „grupy śmiertelnej”.

Przed sędzią jednostkowym r. dr. Huthem stawali onegdaj Juljan Jankowski gr. kat. handlowiec i Jarosław Czajkowski solicytator adwokacki, syn księdza ruskiego oskarżeni o niebezpieczne pogroźki. Mianowicie w kilka dni po tragicznej śmierci śp. Matwijasa dyrektora ukr. gimn. w Przemysłu, zamordowanego przez bojówek ukraińską, znalezione na chodniku portfel, zgubiony przez Czajkowskiego, a w nim list adresowany do starosty przemyskiego. W liście tym była na wstępie prośba, aby starosta bronił gnębiony natąd ukraiń-

ski przed szowinistami polskimi, a następnie zamieszczono tam pogroźki pod adresem starosty, marszałka powiatu i redaktora Ziemi Przemyskiej. List był podpisany „Śmiertelna grupa ukraińska”. Czajkowski tłumaczył się, że pisał ten list pod dyktando Jankowskiego, ten znów twierdził, że nie miał złych intencji, gdyż należy do tych, którzy pragną zgody z Polakami.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia skazał Jankowskiego na 4 i pół a Czajkowskiego na 3 i pół miesiąca więzienia.

### Echa awantury w Szczercu.

W dniu 10 października, jak swego czasu o tem donosiliśmy, wybuchła jakaś awantura w Szczercu, w czasie której kilkunastu żydków napadło na pośrednika handlowego Bartłomieja Babiara. Gdy jeden z napastników ugodził wreszcie Babiara łaską, ten dobył rewolweru i strzelił, jak zeznał najpierw w powietrze, a następnie w stronę najgwałtowniejszego napastnika Samuela Birnberga i położył go trupem. Zabójca skoczył na-

stępnie do pociągu i uciekł do Lwowa, gdzie go zaraz na stacji schwytano. Obecnie Babiara stanął przed Trybunałem sądu karnego, oskarżony o zabójstwo. Rozprawę prowadzi r. dr. Hoszowski, broni adw. dr. Maciełski. Oskarżony zeznał, że był wtedy pijany, a napadnięty przez cały szereg żydów, działał w koniecznej obronie.

Wyrok zapadnie dziś.

podjął szybko pakiecik i natychmiast zbiegł. Owi dwaj osobnicy przystanęli, a gdy Weiserowa nadeszła, jeden z nich zarzucając jej, iż podniosła zgubiony przez niego pakiecik — zażądał w ostrych słowach pokazania jej pakietu, oświadczając przytem, że zgubił znaczną ilość dolarów. Kupcowa w naiwności wyciągnęła swój woreczek z pieniędzmi i pokazała obu nieznanym osobnikom. Ci przegladnęli pieniądze, oddalili się na chwilę, poczem znów wrócili i zażądali jeszcze raz pokazania zawartości woreczka. Naiwna i teraz okazała się powolną ich żądaniu, obaj przegladnęli pieniądze, oddali jej woreczek i oddalili się. Kupcowa poszła dalej a przybywszy do swych znajomych, sięgnęła do woreczka i ku swemu wielkiemu przerażeniu spostrzegła pociete papierki zamiast dolarów i złotych. Jak się okazało owymi osobnikami byli złodzieje, którzy przegladając woreczek zrzęcznie zabrali pieniądze, a w ich miejsce włożyli pociete papierki. Trzeci, który podniósł porzucony przez nich pakiecik, był z nimi w zmwocie. W ten sposób złoczewska kupcowa ostała się na lwowskim bruku bez pieniędzy, a złodzieje lwowscy skorzystawszy z jej naiwności — uszli z sutym łupem. Policja czyni za nimi daremne poszukiwania.

— **W szponach złodziejskiej szajki.** Pewien obywatel ziemski, przybył do Lwowa z jakiejś odległej prowincji, którego nazwisko i imię chemiczny ołówek komisarza przed okiem dziennikarzy starannie ukrył, bawił się onegdaj przez dwie noce w towarzystwie wcale niewybrednym. Tworzyły je trzy lekkiego pokroju niewiasty, Katarzyna Przyszlak, Lotka Lezoń i Kazimiera Zaklińska, kochanka znanego włamywacza Rosenbuscha, dalej szofer nieznanego nazwiska i dorożkarz Stefan Schmidt. Obywatel hojnie sypał pieniędzmi, towarzystwo włóczyło się nocą od jednego lokalu do drugiego, od „Bristolu” do Dykiera i dalej do hoteliku i aż ostało się w nocnym szyneczku za rogatką Stryjską. Zaproszyla się podczas tej nocnej włóczęgi głowy tego dobrane go towarzystwa, wśród którego znikły dwie papierońnice srebrne i por-

te! owego obywatela, zawierający 2500 zł. Ekspozytura policyjno-śledcza zajęła się tą sprawą, a wywiadowcy szybko po nitce doszli do kłębka. Okazało się, że dorożkarz wioząc towarzystwo nad ranem za rogatką Stryjską — wyrzucił owego obywatela z dorożki (ładny dorożkarz!), a następnie zrabował mu 1100 zł., resztę zabrała Zaklińska, jej koleżanki, no i szofer. Wszystkie trzy donny z pod lekkiego znaku znalazły się pod kluczem, a ich śladem podażył niebawem i dorożkarz Schmidt oraz ów szofer, którym był właściwie pomocnik szoferski niejaki Mycak, ślusarz. Podczas rewizji znaleziono w jego mieszkaniu srebrną papierońnicę, skradzioną owemu obywatelowi podczas nocnej libacji. W ten tedy sposób cała sprawa została wyjaśniona, a obywatel ów, który wpadł w to towarzystwo — chyba na przyszłość unikać go będzie.

— **Aresztowanie oszusta.** Iwan Piławka, rolnik, zamieszkały w Zapytowie, przybył przed tygodniem do rytownika Dawida Weissa przy ul. Sykstuskiej i zażądał wykonania gumowej pieczętki z napisem: „Urząd gminny w Zapytowie”. Ostrożny rytownik, gdy zamawiający nie posiadał żadnego papieru, upoważniającego do zamówienia pieczętki, odniósł się do wójta w Zapytowie z zapytaniem i niebawem dowiedział się, że tamtejszy urząd gminny posiada pieczętkę i nową nie zamawiał. Gdy wczoraj Iwan Piławka przybył do Weissa po odbiór pieczętki — został przez posterunkowego aresztowany.

— **Urowadzenie chłopca.** Tutejsza Ekspozytura policyjno-śledcza została zawiadomiona, iż uprowadzony został 14-letni Maks Heidrich, syn właściciela magazynu meblowego w Załężu koło Katowic. O uprowadzenie podejrzany jest jakiś osobnik Ernest Paczek z Królewskiej Huty, zaopatrzony w fałszywe papiery. Ślady wiodą do Krakowa, gdzie jednak urywają się.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Do mieszkania E. Zawadzkiej przy ul. Janowskiej 18 włamali się wczoraj złodzieje i po rozbiciu szafy skradli znaczną ilość garderoby. — Inna szajka witychem otworzyła mieszkanie

## MESSALINA

Fascynujące imię kobiety, związane z olśniewającym blaskiem i przepychem cesarzarów. 886

Franciszka Gąsiorowskiego przy ul. Piotra 11 i skradła 120 zł. gotówką oraz garderobę. — Jakiś „szczur” tramwajowy skradł z wozu tramwajowego „siódemki” walizkę na szkodę Stefana Reiharda. Niewiele jednak na tem zyskał, walizka bowiem zawierała blaszane znaczki do koleczkowania hydła. — Policja aresztowała wczoraj Franciszka Reisinga, notowanego, za kradzież kieszonkową na szkodę Anny Bisikiewicz.

==

□ **STEBNIK POD DROHOBYCZEM. Poświęcenie nowego dzwonu.** Onegdaj odbyła się w naszej miejscowości uroczystość poświęcenia nowo sprawionego dzwonu dla tutejszego kościoła rzym. - kat. W czasie wolny Austriacy zabrali z dzwonnicy naszego kościoła 2 dzwony, sprawione jak i sam kościółek wysiłkami i kosztem niewielkiej miejscowej Polonii, składającej się z kilku rodzin inteligencji zawodowej, kilkunastu rodzin robotników tutejszej saliny i kilku rodzin rolników, kolonistów z rzeszowskiego, osiadłych w sąsiednim Dobrohostowie. W r. 1922, gdy rządową salinę objęło „Tesp” i urzędniczy Polacy zajęli stanowiska w salinie, zawiązało się tu miejscowe Towarzystwo utrzymania kościoła rzym. - katolickiego w Stebniku z p. inż. Z. Grocholskim, dyrektorem saliny, jako prezesem na czele. Towarzystwo to dążąc wytrwale do podniesienia kościoła, zajęło się ubiegłego roku malowaniem kościoła, żbudowanego 20 lat temu; znacznym kosztem przeprowadzono malowanie kościoła i ołtarzy tak, że wewnątrz kościółek ten dziś bardzo pięknie się przedstawia. Obecnie od jesieni ubiegłego roku Towarzystwo zajęło się sprawieniem pierwszego nowego dzwonu dla kościoła w miejscze zabranych przez Austrię.

Właśnie pod koniec grudnia 1924 r. nadszedł zamówiony dzwon, wykonany pięknie w fabryce w Białej o wadze 270 kg. i poświęcenie go naznaczono na Trzech Króli. W dniu tym poświęcił go uroczystie ks. St. Pękala, obsługujący z Truskawca excurren do kościółek rzym. - kat. w Stebniku w obecności ks. Wł. Piotrowskiego, administratora par. łac. w Drohobyczu i trzech par rodziców chrześniych nowego dzwonu. Na uroczystość tę przybył miejscowy proboszcz gr. - kat., wiele osób z Drohobycza: marszałek powiatu p. R. Jarosz, przedstawiciele starostwa, urzędu górniczego, saliny rządowej i zarządu kolejowego, grono obywateli z Truskawca oraz wielkie rzesze wiernych tak rzymskiego jakoteż greckiego obrządku. Prześliczna pogoda słoneczna go dnia, pięknie zieloną przystrojony kościół, dzwonnica stojąca osobno i cmentarz kościelny podnosiły bardzo uroczysty nastrój dnia tego w Stebniku. Po obrzędzie poświęcenia dzwonu i nadania mu imienia św. Barbary, patronki górników, wygłosił piękne kazanie okolicznościowe ks. Piotrowski, obecni na pamiętkę tej wielkiej chwili dla tutejszego kościoła, podpisali estetycznie wypisany protokół poświęcenia nowego dzwonu, poczem ks. Pękala odprawił uroczystą sumę, w czasie której zadzwonił po raz pierwszy nowy dzwon. Liczne zebrani uczestnicy uroczystości hojnymi datkami przyczynili się do splacenia reszty należności za dzwon i do dalszych prac nad upiększeniem kościoła.

==

# **Śmierć dywersanta ze strachu.** Dnia 22 bm. aresztowany został we wsi Sycewice w pow. wilejskim poznany przez władze bezpieczeństwa członek jednej z band dywersyjnych. Brał on udział w napadzie na mieszkańca wsi Powiażyn niejakiego Kunińskiego. Dywersantem okazał się niejaki Antoni Wojtowicz. Równocześnie

aresztowany został podkomendny jego Józef Rudzia. Wojtowicz był tak przerażony wejściem policji do chaty, że zmarł na udar serca, co stwierdził przywołany miejscowy lekarz.

**# Aresztowanie kobiety - szpiega.**  
Brygada wilejska Korpusu Ochrony Pogranicza w dalszym ciągu wylapuje szpiegów i oczyszcza swój teren, korzystając ze spokoju, jaki na odcinku tym obecnie panuje. Od dłuższego bowiem czasu dywersanci nie podjęli na tym odcinku żadnego napadu. Między innymi ujęta została dnia 21. b. m. na granicy rosyjskiej p. Joanna vel Skotowska, pracowniczka G. P. U. w Moskwie. Aresztowana przyznała się do szpiegostwa oraz, że została wysłana z Moskwy dla specjalnych celów do Polski. Odsoniła ona bardzo ciekawy plan swojego zadania. Szczegóły tej sprawy ze względu na charakter trzymane są w tajemnicy. Joanna Both przekazana została policji politycznej.

## Kronika przemyska.

Przemysł, 28. stycznia.

**Zwalczanie drożyzny.** Oto hasło, które pada z trybun Sejmu i Senatu, zagadnienie jednym słowem, które stało się naczelnym oskarżeniem polityki rządowej. System tej walki i pewne jej realne skutki dotąd są niewidoczne i aczkolwiek mnożna urzędnicza według doniesień Pata na luty zostanie niezmienną, stwierdzić jednak należy mimo wszystko, że drożyzna różnie. Jeśli np. obserwować ceny żywności na przemyskim partycularzu, to szczególnie w ostatnich trzech tygodniach daje się zauważyć wzrost cen bydła i maki. Szczególnie niepokojąca staje się sprawa chleba, gdy się zwąży, że mąka w młynach miejscowych z 44 zł. podskoczyła na 54 zł. — rzecz jasna, że równomiernie z tem musi podrożeć i chleb. Na podstawie cen targowych ostatnich tygodni, o czem zresztą już pisałem, stwierdzić można tendencję silnie zwyżkową cen zboża (pszenica do 40 zł!) oraz bydła. O ile wzrost cen rynkowych zboża byłby uzasadniony skutkiem ogólnego nie doboru z roku ubiegłego, to dziwnem się wydaje wzrost cen żywej wagi bydła (do 70 gr. i wyżej za 1 kg.) w następstwie czego — rzecz naturalna — musimy konsumować mięso po 1 zł. 25 gr. za 1 kg., jak opiewa taryfa z dnia 7. stycznia.

**Odznaczenie Przemyslanina.** Ceniony dla swych wybitnych zalet charakteru a znany w gronie cichych pracowników naukowych prof. gimn. im. J. Słowackiego p. Tadeusz Trella otrzymał od Akademii Umiejętności w Krakowie tytuł członka komisji fizjograficznej tejże Akademii. Zaszczycenie to nastąpiło w uznaniu za prace na polu entomologii, w której to dziedzinie zyskał już p. Trella uznanie wybitnych uczonych zagranicą.

## Sport.

**Kurs jazdy na wierzchowinach dla początkujących** urządził w dn. 1 i 2 lutego br. w Sławsku Karpackim Towarzystwo Narciarzy. W ten sposób adepci narciarstwa, którzy na darmo czekają na śnieg we Lwowie, będą mieli sposobność zaznajomienia się jeszcze w tym sezonie z zasadami narciarstwa, dzięki bardzo dobremu warunkom śniegowym w Sławsku. Kurs będzie tak prowadzony, że mimo krótkiego czasu uczestnicy zaznajomią się z temi elementami, które konieczne są do odbywania wycieczek w okolicach Sławski. W razie dostatecznej liczby uczestników kurs odbędzie się w dwu oddziałach, osobno dla starszych i dla młodzieży. Oplata za cały kurs wynosi 4 zł. dla młodzieży szkolnej 2 zł., członkowie K. T. N. 50 proc. zniżki. Zgłoszenia w biurze K. T. N., ul. Podleskiego 7. II. p., we czwartek i piątek od 19 do 20. Dla młodzieży wypożycza się narci.

**Mecz hokejowy A. Z. S. — Lechia** odbędzie się w niedzielę, 1 lutego br. o godz. 11.30 na stawie „Świątek”. Dojazd tramwajami III i II.

**Posiedzenie Zarządu LZOPN**, odbędzie się w piątek, 30 bm., ul. Halicka 20, II. p.

**Na zawody narciarskie w Krynicy** wysłała nasza Redakcja specjalnego korespondenta. Zawody te, decydujące o mistrzostwie Polski, odbędą się w sobotę, niedzielę i poniedziałek. Sprawozdania telefoniczne zapewnione.

# Dział Ekonomiczny.

## BANK CUKROWNICTWA S. A. W POZNANIU.

Czytamy w pismach warszawskich: „W związku z pogłoskami o rzekomych nadużyciach podatkowych Zarząd Banku wyjaśnia, że istotnie odbyła się w Centrali Banku podobnie jak i w innych instytucjach finansowych normalna rewizja z ramienia Wielkopolskiej Izby Skarbowej. Wyniki tej rewizji Izba zakomunikowała Bankowi w dniu 15-tym stycznia pro-

tokółem z tej samej daty, w którym wykazano dodatkowo do opodatkowania szereg różnic na sumę około 8 milionów złotych, wpływających z obrotów bankowych. Różnice te wcale nie powstały z ukrytych rzekomo obrotów lub stojonych zysków.

Zarząd Banku natychmiast po zaznajomieniu się z treścią protokołu odniósł się do Izby Skarbowej w Poznaniu i uzasadnił na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 27-go

## Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 stycznia.

Dolar efektywny w wolnych obrotach niezmiennym w kursie około 5.18. Na giełdzie walutowo-dewizowej obroty stosunkowo małe. Podaż większa od popytu. Kurs i tendencja mniej więcej utrzymana. Płacono N. Jork 5.18—5.18 3/4. Londyn mimo zwyżki nieznacznej na giełdach światowych obniżył się na 24.95 (w N. Jorku 4.80, w Zurychu 24.86 1/2). Zurych również słabszy obniżył się na 100.38. Nieco silniejszy Paryż notowano 28.24—28.30. Praga w dalszym ciągu słaba obniżyła się na 15.48 (w Zurychu 15.40). Duża podaż Wiednia po 7.30 3/4—7.31. Z dewiz radszych notowano Brukselę po kursach 26.72—26.79 za 100 fr. belg.

Na giełdzie akcyjnej tendencja w dalszym ciągu silna, jakkolwiek wiadomości z Warszawy nie były zbyt zachęcające. Dlatego też pod koniec giełdy i na pogiełdzie zaczął być pewnie wahania kursowe, wskazujące na osłabienie się tendencji. W każdym razie cęduła giełdowa notuje kursa przeważnie wyższe od wczorajszych. Silny popyt na niektóre szczególnie papiery, niewystarczająca podaż, usposobienie bardzo ożywione, tendencja silnie zwyżkowa, cechowały dzisiejszą giełdę.

Typami dnia były z akcji niekotowanych: Gazy wschodnie Jaworzno, Olkusz, z akcji zaś kotowanych Browary i Parowozy.

W szczegółach zebranie giełdowe miało przebieg nast.: Z akcji niekotowanych Gazy wschodnie kupiono w ilości powyżej tysiąca sztuk po kursach do 12 zł. 75 gr. (wczoraj 11—11.25). Gazy zachodnie również w żywych obrotach, płacono 2.75—3 zł. Bardzo silnie zwyżkowały Jaworzno, za które płacono: setki 14 zł. (wczoraj 11.35—12.50), 25-ki 15—16 zł. (13.50—13.75), drobne 16.25 (14.25). Dość znacznie zwyżkował Olkusz, osiągając przy obrotach tysiąc kilkuset sztuk kurs 1.20 gr. (wczoraj 98 gr.). Ożywione obroty w Azocie po kursach 28—30 gr., nieefektywny 25—27 gr. Z papierów droższych Przeworsk imienny pła-

cono 225 złotych, Schoen 62 zł. Poza tem tylko sporadyczne transakcje.

Z akcji bankowych większe obroty w Hipotecznym po kursach 60—61 gr., Przemysłowy niezmiennym w kursie 40 gr. Bank Związku Spółek Zarobkowych nienotowany u nas; wczoraj w Warszawie 9.50 (u nas ostatnio 8.60). Z innych kotowanych zwyżkowały w dalszym ciągu Browary, osiągając kurs 11.30 (ostatnio 10.50—10.75). Chodorów utrzymały w kursie 5.20—5.30, Chybie 6.20—6.25, Gazolina 1.65. Za Górke płacono 15—15.25. Duże obroty w Parowozach po kursach 55—59 gr. Rakszawa osiągnęła kurs 2 zł. Tespy notowane 4.35—4.70, Siersza górnicza 5 zł. Zieleniewski utrzymał się w wczorajszym kursie 10 zł. 25 gr. Większe obroty w Cegielskim po kursach utrzymanych. Z innych drobnych płacono Cmielów 64—66 gr., Lokomotywy 50 gr., Niemojowski 55 gr., Tohan 35 gr. Pozostały bez obrotów: Nitrak, Pezet, Pocisk, Polska Nafta, Tehate i Tepege.

**Transakcje w akcjach:** Bk Hipoteczny 0.51, 0.60 1/2, 0.60; Bk Przemysłowy 0.40, 0.40 1/2; Browary 11.20, 11.25, 11.30; Chodorów 5.30, 5.20, 5.25; Chybie 6.25, 6.20; Cegielski 0.78, 0.77, 0.76, 0.75; Górka 15, 15.25; Gazolina 1.65; Cmielów 0.65, 0.64, 0.66; Niemojowski 0.55; Lokomotywy 0.50; Olkusz 2.90; Parowozy 0.59, 0.58, 0.57, 0.56; P. T. B. 0.32; Rakszawa 2.00; Siersza g. 5.00; Tesp 4.70, 4.60, 4.55, 4.50, 4.45, 4.40, 4.35; Zieleniewski 10.25; Tohan 0.35.

**Transakcje w akcjach niekotowanych:** Azot 0.20, 0.29, 0.30, nieef. 0.25, 0.27, 0.26; Brugger 0.45; Gazociągi 0.22; Gazy wschodnie 12.00, 12.25, 12.45, 12.50, 12.60, 12.75; Gazy zachodnie 3.00, 2.75, 2.80, 2.85, 2.90, 2.95, 3.00; Jaworzno (100) 14.00, (25) 15.00, 15.15, 15.25, 15.50, 16.00, (drobne) 16.25; Ler 0.41; Lesienice 1.50, 1.45, 1.55; Olkusz 1.00, 1.05, 1.10, 1.15, 1.20; Przeworsk imienny 225.00; Schoen 62.00; Superfosfat 1.70; Szkło w Krośnie 1.00; Węglówki 0.0175.

Wart. nomin.	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Akcje	28 stycznia		27 stycznia	26 stycznia
				placa	zauaj	transakcje	
Mkp.	Mkp.		Zł. gr.	Zł. gr.			
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—
280	130	15.00	Bank hipoteczny	59	62	0.60—0.61	0.58—0.58 1/2
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	0.56 1/2
280	84	2800	Bank Komercał.	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	39	41	0.40—0.40	0.40—0.41
1000	84	15000	Bank Rolniczy	—	—	—	0.39
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	14	10	—	0.14—0.15 1/2
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—	0.14
1000	500	10000	Zw. Sp. Z. w Poz.	8	6	—	8.60
500	500	5000	Agrochemia	—	—	—	8.60
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	9.55
500	2000	—	Browary	11	65	11.20—11.30	10.50—10.75
1000	3000	25 gr.	Chodorów	5	10	5.20—5.30	4.95—5.20
1000	2000	50 gr.	Chybie	6	10	6.20—6.25	6.00—6.25
1 00	800	30000	Cegielski	74	79	0.75—0.78	0.78—0.80
1000	1000	2000	Cmielów	63	67	0.64—0.66	0.74—0.77
—	—	—	Fabr Lokomotyw	49	51	0.50	0.63
140	14000	140	Gafota	—	—	—	0.47
140	800	—	Galicja	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	60	1.65	1.65—1.75
140	600	—	Górka	14	80	10.00—13.25	1.60—1.70
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	14.40
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—
50.00	15000	—	Marynin	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	54	56	0.55	0.5—0.55
—	—	—	Nitrak Zakł. ch.	—	—	—	0.50—0.52
1000	4000	—	Oikos	2	85	2.90	2.80—2.85
500	750	4 gr.	Parowozy	54	60	0.55—0.59	0.56—0.60
500	200	1000	Pezet	—	—	—	0.55
350	175	—	Pocisk	—	—	—	0.26
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	—	—	0.65
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	31	33	0.32	0.32—0.34
10000	2500	—	Protęga	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	1	9	5.00	—
500	300	3600	Rohn Zieleniewski	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—
140	300	—	Siersza gór.	4	9	5.00	5.00
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	4.50
10 00	—	18000	Tehate	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	4	30	4.35—4.70	4.50—4.65
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	4.35—4.50
300	1000	—	Ursus	—	—	—	—
000	1070	—	Zieleniewski	10	40	10.25	9.50—9.60
140	90	—	Impex	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—
000	520	45000	Polbal	—	—	—	—
000	210	—	Polsot	—	—	—	—
140	210	4500	Tohan	3	36	0.35	—
5 0	300	—	Wawel	—	—	—	—
—	—	—	okl. Hurtownia S.A.	—	—	—	—

czerwca 1923 r. Dz. Ustaw 67 poz. 522, że część różnicy w kwocie 7.418.000 zł. nie podlega opodatkowaniu i że dla różnica 236.000 zł. została już opodatkowana przez Oddział Warszawski wreszcie, że ostateczna różnica 127000 zł. wykazana na koncie walut zagranicznych zamiast na koncie prowizji bez śladu zlej woli zgłoszona jest do opodatkowania w zeznaniu podatkowym — bez szkody dla Skarbu Państwa.

**Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.**

30 stycznia: Towarzystwo Przemysłu Naftowego Bracia Nobel w Polsce S. A. w Warszawie.

Warszawska Spółka Akcyjna Budowy 4E 4 lutego: Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.

7 lutego: Ziemiński Bank Kredytowy T. A. we Lwowie; Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów we Lwowie.

10 lutego: Zakłady Chemiczne Laokon S. A. we Lwowie.

## Notowania giełdowe.

Lwów, 28 stycznia 1925.

**W transakcjach międzybankowych:**

1 Dolar ef.	bez obrotów
N. Jork	5.18—5.18 1/2
1 Funt szterling	24.95—24.96
100 Fr. szwajcarskich	100.38—100.48
100 fr. franc.	28.24—28.30
100 Koron austr.	7.31 1/2—7.32
100 Koron czeskich	15.48—15.50
100 Guld. holand.	—
Kor. węgierska	—
Frank. belg.	26.72—26.78

**Dolar ef. w wolnym obrocie:** 5.18.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 stycznia.

**Waluty i dewizy.** Tendencja mocniejsza. N. Jork 5.185; Londyn 24.955; Paryż 28.21; Wiedeń 7.305; Praga 15.46; Włochy 21.79; Szwajcaria 100.22.

Pożyczka konwersyjna 4.50; Pożyczka złota 7.40; Pożyczka dolarowa 3.58; Pożyczka kolejowa 9.00.

**Akcje.** Tendencja niejednorodna. Bk Dyskontowy 6.85; Bk Handlowy 5.65; Bk dla Handlu i Przem. 1.00; Bk Zachodni 1.75; Bk Z. Ziem. Pol. 1.50; Bk Spółek Zarobk. 9.50; Tespy 4.20; Grodzisk 0.63; Puls 0.55; Zgierz 1.20; El. Dabr. 1.00; Elektryczność 2.40; Siła i Światło 0.40; Chodorów 5.10; Czersk 0.70; Częstocice 2.30; Gostawice 2.15; Michałow 0.54; Cukier 3.55; Pirley 0.41; Łazy 0.15; Węgiel 3.25; Nobel 1.90; Cegielski drob. 0.73; Fitner 4.40; Lilpop 0.76; Modrzejów 4.75; Norblin 0.80; Ostrowieckie 7.20; Parowozy 0.60; Rudziński 1.36; Starachowice 2.06; Ursus 1.85; Zieleniewski 10.00; Zawiercie 20.25; Żyrardów młody 12.95; Konopie 0.50; Borkowski 1.18; Haberbusch 6.15; Spirytus 3.05; Cmielów 0.65; Majewski 10.75. (AW.)

## GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 28 lutego.

Złoty 100.00; N. Jork 5.18 1/8; Londyn 24.965; Paryż 28.075; Praga 15.375; Włochy 21.70; Hiszpania 73.93; Berlin 133.36; Belgrad 8.475. (AW.)

## GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 stycznia.

Warszawa 100.67—101.18; Złoty 101.00—101.61. (AW.)

## ZBOŻE.

Lwów, 28 stycznia.

Na giełdzie skromne obroty w życie wziętym po cenie wyższej od dzisiejszych notowań. Poza tem zastój w obrotach także pozagiełdowych. Na ogół podaż niewielka, większe zainteresowanie dla hreczki i kukurydzy.

Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe. Zyto 28—29.

**Ceny szacunkowe bez transakcji.** Pszenica 37.50—38.50; jęczmień browarniany 26—28; jęczmień przemysłowy 21.50—23.50; owies 26—28.

## CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placit wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcza	3.44	—10
1 dolar	5.18	—
1 dukat	11.85	—
1 floren austr.	2.10	—
1 „ holand.	2.08	—
1 funt sterling	25.22	—
1 korona austr.	1.05	—
1 „ skand.	1.38	—
1 marka niem.	1.23	—
1 rubel	2.66	—
1 frank Unji tacińsk.	1—	—
1 jen japoński	2.58	—
1 talar Marji Teresy	—	2.58

## OGŁOSZENIA

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

FORTEPIANY, pianina, pierwszorządnych fabryk na różne ceny, sprzedaje, mienia, kupuje tylko za gotówkę Hanak, Pańska 21. 747

MAŁOPOLSKA Spółdzielnia hodowli roślin i przemysłu rolniczego poszukuje do wydzierżawienia folwarku we Wschodniej Małopolsce do 700 morgów obszaru, z inwentarzem żywym i martwym w blizkiej odległości od kolei. Zgłoszenia należy skierować pod adresem p. Tadeusz Modzelewski Kurkowa 17. 754

WROSENNE żurnale polskie, francuskie, angielskie niemieckie poleca główny skład żurnali, Jagiellońska 7. 757

ANTYKI, dzieła sztuki, dywany, kupuje, przyjmuję w komis Magazyn Antyków Batoro 24. 631

MZYŃSKIE Maszyny, Kamienie, Turbiny Motory Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Ga try, Pily Gaze, Pasy, Gurty, Transmisje, Wagi, Pompy, Armature, Narzędzia na dogodnie spłaty poleca „PILOT” Lwów, ul. Batoro 4 O działy: w Tarnopolu i Podwołoczyskach. Techniczna porada bezpłatnie. 347

DOBERMANA czystej rasy, mającej kilka tygodni lub miesiąc, kupię. Oferty do Adm. Słowa pod „J. M.”. 782

DO SPRZEDANIA, cały zeszłoroczny chów KANAR-KÓW, z urządzeniem tj. 2 klatki do wylęgu na 2 samczki każda, 2 klatki na młode kanarki z naczyniami oraz inne przybory. Wiadomość u GROLLA w Drukarni Słowa Polskiego, Lwów, Zimorowicza 15 (recernia tylko po południu). 734

BALIE CYNKOWE, wanienki, banlaki do bielizny poleca „MARTULUS”, Lwów, Trybunańska 1. 20% taniej 778

## ZARYBKI

KARPI lustrzeni różnych ras, oraz LINÓW i SANDACZY — z ewentuałnym dostawieniem na miejsce, a nawet urządzeniem gospodarstwa rybnego — poleca 784

Zarząd dóbr Świtarzów p. Sokal.

## POSADY POSZUKIWANE.

ZARZĄDCA folwarku, lat 29, żonaty fachowo wykształcony, energiczny i uczciwy poszukuje posady zaraz lub od 1 marca 1925. Zgłoszenia w Słowie pod „Opłaka”. 692

RZĄDCA-ekonom, Polak lat 34, z kilkoletnią praktyką, dobrymi poleceniami, energiczny, przyjmuje posadę od 1 marca. Zgłoszenia: Dzwiniacz-dwór, pocz. Zaleszczyki, dla rzadcy. 646

STUDENT albo dziewczynka z inteligentnego domu znajdują umieszczenie. Pokoje słoneczne, fortepian w domu. Zgłoszenia w Słowie pod „Opłaka”. 724

PANIENKA z dobrego domu, wychowanka Pressbauera z konwersacją niemiecką i francuską szuka miejsca bezpłatnego w mieście dla nauki śpiewu. Zgłoszenia Nowosielce Gniezów dwór. 739

SZUKAM sżycia w domach prywatnych. Zgłoszenia do Adm. Słowa dla uzdolnionej. 733

NAUCZYCIELKA zdolna, sumienna poszukuje posady Admin. Słowa „Wleś”. 757

POSADY kierownika kopalni torfu poszukuje od zaraz, zdolny, energiczny, sumienny i nadzwyczaj dzielny fachowiec posiadający długoletnią praktykę tak w dziale mechanicznym jak również w prowadzeniu kopalni. Łaskawe zgłoszenia do Administr. Słowa Polskiego „pod Zdolny”. 727

LEŚNICZY z osmioletnią praktyką w większych majątkach poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję z grzeczności. Birn, Lwów, Domsa 2. 717

OSOBA skromnych wymagań szuka posady lektorki, pielęgniarki, wychowawcy lub pomocnicy w gospodarstwie u samotnej osoby. Zgłoszenia pod „Była nauczycielka” do Adm. 689

OGRODNIK były wychowawiec Pszczelina, od dwóch lat jako pomocnik gospodarczy i ogrodnicy w szkole rolniczej o posadę od 1. III, lub IV. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków. Wład Wilczyński, Szkoła Rolnicza, p. Sędziszów-Kiel. 682

LEPSZA dochodząca poszukuje posady do katolików. Zgłoszenia do Administracji pod „Dochodząca”. 785

INTELIGENTNA starsza osoba władająca językiem niemieckim, zajmie się dozowaniem domu. Zgłoszenia Administracja Słowa „Tylko za mieszkanie”. 787

ZDEMobilizowany urzędnik wojskowy poszukuje posady biurowej lub innej. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Sokoła 4, pod „Zdemobilizowany”. 777

BUCHALTER-bilanista poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Rutynowany” do Administracji Słowa Polskiego. 789

BUCHALTER bankowy poszukuje popołudniowego zajęcia, specjalność buch. fabryczna i handlowa w systemie amerykańskim. Zgłoszenie do Adm. Słowa Polskiego pod W. M. 793

OSOBA inteligentna w średnim wieku z rutyną przyjmie zarząd lub prowadzenie pensjonatu. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” dla S. G. 794

BYŁY Restaurator, Polak obejmie posadę kursora w Sokole lub Kasynie. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego „Były Restaurator”. 803

## NA DOGODNE RATY!

BUWIE damskie, męskie i dziecięce.  
BUWIE balowe i wieczorowe  
BUWIE ciepłe dla starszych pań

KALOSZE - BOTKI - PANTOFLE

POLECA CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

WE LWOWIE WE LWOWIE

Rynek 34 „HERA” Rynek 34

W KAŻDYM DOMU  
W MIĘSCIE CZY NA PROWINCJI  
Łączy piękne z pożytecznym  
Jest radością młodzieży i dorosłych  
Samogrający instrument „V O X”

Przy „Voxie” tańczy się wybornie — zatem „Vox” zastępuje tapera. Słucha się najszlachetniejszych śpiewaków i wirtuozów — „Vox” zastępuje więc koncert. Najlepszym dowodem wartości samogrających instrumentów „Vox” jest ich niesłychane rozpowszechnienie w Anglii i Ameryce. Elegancki wygląd zewnętrzny głos czysty i donośny. Cena od 150 Zł.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. Połonieckiego Lwów, Kl. Tańskiej 1. (obok Księgarni Polskiej). 808

Skład ten poleca również fortepiany i pianina pierwszorządnych firm zagranicznych, jakoto: Büthnera, Fö stera, Schweighofera, Kreutzbacha, Hoffmana i i. Instrumenta w wykonaniu wykwalifikowanym o przepięknym tonie.

## Polska Akademia Umiejętności w Krakowie

wydzierżawi od 1 kwietnia 1925 folwark Trójca  
w pow. dobromilskim.

Obszar około 350 morgów. Inwentarzy niema. Czyszczenie dzierżawy w zbożu. Podatki i ubezpieczenie opłaca dzierżawca. Pisemne oferty w zapieczętowanych kopertach wnosić należy do Polskiej Akad. Umiejętności w Krakowie najdalej do końca lutego 1925. Do oferty dołączyć dowody fachowego uzdolnienia i posiadania potrzebnych funduszy. Akademia zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Informacji udziela Zarząd dóbr w Hawni-  
kach, o. p. Kalwarja Paclawska. 775

5 Kg. musztardy stołowej netto . . . . . Zł. 12.50  
5 „ musztardy Kremskiej „ . . . . . „ 15.—  
franko wraz z naczyniem za zaliczeniem 798  
wysła wytwórnia arty-  
kułów spożyw. dawniej VITELLIO LWÓW,  
Sadownicka 66.

## MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE.

POKOJU kawalerskiego nieumeblowanego poszukuje we Lwowie. Czyszczenie wedle umowy. Adres: Tarnopol poczta Nr. 77. 758

AKADEMIK na ukończeniu poszukuje pokoju. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Rozdziejstwo”. 715

PENSJONAT Anuta, Kopernika 3, tel. 23,00, wolny frontowy pokój na dwie osoby. 680

MIESZKANIE w Wiedniu 3 pokoje, gabinet, kuchnia, łazienka z komfortem urządzone odstąpi. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod Dzielnica IV. 659

POKOJU umeblowanego tylko na niedziele i święta poszukuje inżynier zamieszkały i zatrudniony na prowincji. Oferty do Adm. „Słowa Polskiego” pod „J. M.”. 783

Dwa pokoje w śródmieściu z centralnym ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń JACOBIEGO, ul. Zimorowicza 14 pod „Śródmieście”. 804

KAWALER poszukuje eleganckiego pokoju w okolicach śródmieścia ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia do Biura Sokołowskiego Jagiellońska 7 pod „omfort”. 763

W KRAKOWIE  
Pensjonat Skrzetuska  
UL. WOLSKA 15,  
poleca pokoje umeblowane  
z utrzymaniem. 753

DAM czteropokojowe mieszkanie, z najwyższym komfortem, albo dużą prowizję gotówką, osobie tylko wpływowej — która zapozna w celach matrymonijalnych, byłego ziemianina, poważnego, rutynowanego rolnika, ze starszą wdową lubiącą wieść, która dopomoże mu do wzięcia dzierżawy, albo która ma już większe gospodarstwo rolne! Dyskrecja najściślejsza! Listy: „Zbożne życie” Biuro Sokołowskiego, Lwów Jagiellońska. 801

WIELKI LOKAL SKLEPOWY  
z komfortem  
w samym śródmieściu zaraz do wynajęcia.  
Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń  
Jacobiego, ul. Zimorowicza 14.  
pod „Centrum”. 805

## BILETY

wizytowe

wykonuje

najtaniej

Brnkarnia „Słowa  
Polskiego”. 719

LOKAL sklepowy na Akademickiej poszukiwany po dać pod „Pościel” do Słowa Polskiego. 785

JEDEN lub dwa pokoje frontowe ewentualnie na biuro Supińskiego 28. 786

## NAUKA I WYCHOWANIE.

SKRZYPCOWYCH korepetycji udziela były uczeń konserwatorium Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod: „Skrzypce”. 617

ŁATWA metoda wyciam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, tudzież przygotowuje do matary i wszelkich egzaminów z tychże języków. Długosza 37. II. p. 511

RUTYNOWANA nauczycielka francuskiego (Sorbone) udziela lekcji, teoria, praktyka. Kraszewskiego 11. II. p. 4-5, 7-8. 678

KURS modniarstwa od 1-go lutego dyplomowanej uczennicy Virot w Paryżu. Gwarancja doskonałego wyuczenia. Kraszewskiego 11. II. p. 5-7. 677

RODOWITA włoszka, udziela lekcji języka włoskiego pod „Włoszka”. 781

## KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO

Kurkowa 38.

rozpoczynają nowe kursy księgowości (5. mies.) dnia 5 lutego b. r.  
WPISY do 3 lutego od 10-12 i 4-6. 578

## WOLNE POSADY.

WIEJSKIEJ gospodni-kucharki poszukuje, Jadwiga Wierzbowska Balwika p. Brody. 735

KUCHARKI i pokojowej uczciwej i czystej, dobrze poleconej poszukuje zaraz Zgłoszenia z odpisami świadectw pod. apteka pod lwem, G. Śląsk, Królewska Huta, Estkowska. 676

GEOMETRA posiadający praktykę samodzielną znajduje zaraz zajęcie na prowincji. Informacji udzieli z grzeczności inż. Ignacy Kinel, Lwów Domagali-liczów 9. 800

## RÓŻNE DONIESIENIA.

LIST pod 14 do odebrania. 709

RYSYJE, kombinuje wzory do białych i kolorowych haftów, batikuje i maluje obrazy, ekrany, szale, suknie, abażury itd., także powielzam portrety nawi z najmniejszej fotografii. Cena bardzo przystępna. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 725

BUDOWNICZY A. Szymański, Lwów, Zofii 40. przyjmie wszelkie w zakres budownictwa wchodzące roboty w mieście i na prowincji. Wykonuje sumiennie, szybko i tanio. 599

ZARZĄD REALNOŚCI przyjmie inteligentny, energiczny, doświadczony zarządcę. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego pod „Zarząd”. 775

## ZARAZ DO WYDZIERŻAWIENIA

Browar piwny i dwa folwarki  
z gorzelnią i żywym oraz martwym  
inwentarzem w Zachodniej Małopolsce.

Informacji udzieli 799

STADTMÜLLER  
Lwów, Kochanowskiego 68.

## Medal złoty z 1923

Cykorja Gleba z podkową jest najbardziej skoncentrowaną i esencjonalną i dlatego należy jej używać mniej jak innej i chociaż jest najlepszą, kosztuje 525 najtaniej.

## MLEKO DWORSKIE

pod gwarancją pełne, masło deserowe, sery kańczudzkie — dostarcza do domów własnymi koniami. 641  
Mleczarnia Dworska M. Urban i Ska  
Lwów, Bema 4. — Telefon 28 09.

Stanisław Grabki.

Naród a państwo.

Cena 3\* — Zł.

! Dla starszych i młodzieży!

## Rowerem po Europie

PROF. R. WACEK

260 stron druku

Barwne opisy podróży po Bałkanie, przez Szwajcarię i Francję do Hiszpanji —  
Rivierą francuską i włoską, przez Engadin, Dunajem do Wiednia.

100 ilustracja na kredowym papierze.

Biblioteka „Młodość i siła”, już opuściła prasę i jest do nabycia: LWÓW — ZIMOROWICZA 15.

Cena 6 zł. — z przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. Dla Prenumeratorów „Słowa Polskiego” cena 5 zł., z przes. poczt. zł. 5.50.